

Prof. Jacek Jassem: - O losie chorych na raka nadal decyduje kod pocztowy... **str. 2**



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

W kwietniu 1932 r. policja stoczyła w Krakowie walkę ogniową z groźnym przestępcą. Użyto granatów łzawiących i broni. **str. 8-11**

POD PARAGRAFEM

Czwartek
5.03.2026
Nr 53

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Wychowawcy z Jerzmanic-Zdroju oskarżeni o znęcanie się nad dziećmi str. 4



Grzegorz Braun uniknie zarzutów za wtargnięcie do szpitala w Oleśnicy? str. 3

Mistrzyni świata i olimpijskie w piłce ręcznej zagrają w Lubinie str. 16



FOT. PAVEŁ BEINAROWICZ/ZPRP

SPORT

Prezes Śląska Wrocław oskarżony przez prezesa Wisły o kłamstwo str. 16



FOT. PAVEŁ RELIKOWSKI

TAK MA BYĆ ZROBILIŚMY TO DLA PIESZYCH – TŁUMACZĄ URZĘDNIICY

Światła wyłączone, rośnie wielki korek

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Sygnalizacja świetlna przy ul. Peronowej przed Dworcem Głównym od dawna działa w trybie żółtym pulsującym. Kierowcy skarżą się, że z tego powodu w całej okolicy rosną korki. Magistrat odpowiada: tak ma być, a piesi mają priorytet.

Gdy na stację wjeżdża pociąg, z budynku dworca wychodzi fala pasażerów. Wielu z nich kieruje się w stronę przystanków autobusowych i tramwajowych, korzystając z przejścia przez ul. Peronową. W efekcie ruch samochodów i autobusów, które nie poruszają się wydzielonym torowiskiem, zostaje wstrzymany.

- Przyjeżdża pociąg i z dworca idzie fala ludzi. Wszystko stoi przez te pulsujące światła. Tak jest już od dawna, nie raz czekam kilka minut - mówi nam kierowca MPK Wrocław, który regularnie przejeżdża w tym miejscu.

Brak działających światel rodzi wątpliwości dotyczące bezpieczeństwa. Przejście i pulsująca sygnalizacja znajdują się tuż za hukiem drogi. Z naszych obserwacji wynika, że część kierowców hamuje dopiero w ostatniej chwili, gdy zauważy pieszych wchodzących na pasy.

Dodatkowym problemem może być bliskość dużego skrzyżowania z ul. Piłsudskiego, gdzie sygnalizacja działa w standardowym trybie. Kierowcy, spiesząc się, by zdążyć na zielone światło

na skrzyżowaniu z ul. Piłsudskiego, nie zwracają uwagi na pulsującą sygnalizację przy przejściu. Widzieliśmy sytuację, w których auta przyspieszały, by „załapać się” na zielone, nie przepuszczając pieszych.

Czy jest szansa na przywrócenie normalnego trybu działania światel i wprowadzenie sygnalizacji dla pieszych? Według kierowców uporządkowałoby to ruch. Z takim pytaniem zwróciliśmy się do Urzędu Miejskiego Wrocławia. Otrzymaaliśmy jednoznaczную odpowiedź, że na razie nie ma planów zmiany organizacji ruchu w tym miejscu. Urzędnicy tłumaczą, że priorytet mają tutaj piesi i muszą mieć pierwszeństwo. Dlaczego?

Czytaj dalej na str. 4

Ewakuacja nabiera tempa. Polacy wracają do kraju

736 Polaków opuściło Egipt, a 800 Jordanię. Około 30 zostało w Izraelu. Szef MSZ Radosław Sikorski omówił wymuszoną zagrożeniem wojną ewakuację z Bliskiego Wschodu **str. 6**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Decyzja w sprawie przebudowy dróg DK94 i DK36 coraz bliżej str. 5



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Na ul. Peronowej sygnalizacja działa w trybie żółtym pulsującym. W całej okolicy tworzą się korki...

Jutro w naszej gazecie PULS

● Kuba Matusz zachwycił publiczność swoim wystęпом w Teatrze im. Cypriana Kamila Norwida. Kim jest 13-letni mistrz iluzji z Jeleniej Góry?

Marek Mazurkiewicz

LEKCJA ANDERSENA

Baśnie Andersena mają prawie dwieście lat, ale ich bohaterów bez trudu rozpoznajemy we współczesnym świecie – także w polityce. Ich przesłanie pozostaje aktualne. Andersen w swoich baśniach dotyka uniwersalnych wartości, a także krytykuje i wyśmiewa ludzkie przywary, które towarzyszą kolejnym pokoleniom. „Brzydkie kaczątko”, „Dziewczynka z zapałkami” czy „Królowa Śniegu” to opowieści o poczuciu własnej wartości, trudach życia w biedzie i potrzebie wsparcia ze strony bliskich, znaczeniu przyjaźni, miłości oraz odwiecznej walce dobra ze złem. Ich uniwersalność sprawia, że baśnie Andersena pozostają aktualne. Spośród licznych jego utworów, których zbiory znajdziemy w naszych domowych bibliotekach, na uwagę zasługuje bajka z kontekstem politycznym.

„Nowe szaty cesarza” Andersena to doskonała satyra na próżność i konformizm. Powstała w świecie rządzonego przez królów i cesarzy, bardzo długo przed wynalezieniem radia, telewizji, internetu i sztucznej inteligencji. Mimo to jej morał nadaje się do tego, by na kolejnych kartach historii krytykował i wykpiwał ludzkie przypadłości, które szczególnie często widać w kręgach władzy.

Amerykański prezydent i jego otoczenie doskonale wpisują się w scenografię baśni Andersena. Ostatnio na oficjalnych „socialach” Trumpa pojawił się filmik, w którym w garniturze gra on w hokeja, strzela gola Kanadyjczykom i wygrywa mecz. To oczywiście wytwór AI i trudno brać filmik na poważnie, podobnie jak – coraz częściej – jego politykę. Decyzje Trumpa nie tylko wywołują chaos, ale przynoszą skutki odwrotne od zamierzonych. Nakładanie przez USA ceł okazało się – według Sądu Najwyższego USA – niezgodne z prawem, a zamiast pokoju na świecie mamy kolejne konflikty. Na szczęście coraz częściej słychać głosy – podobnie jak w bajce Andersena – że „cesarz jest nagi” i że polityka Trumpa więcej przynosi szkód niż korzyści. Polscy politycy, którzy nadal mają niezłomną wiarę w Trumpa, powinni przypomnieć sobie, że w polityce, tak jak w baśni Andersena, zawsze przychodzi moment, gdy ktoś musi powiedzieć prawdę – że cesarz jest nagi, nawet jeśli inni wolą udawać, że tego nie widzą. ©

”

Jeżeli niezręcznie ci odwiedzić przyjaciół bez specjalnego powodu, powiedz im, że przychodzisz życzyć im Bardzo Szczęśliwego Czwartku.

Benjamin Hoff, „Tao Kubusia Puchatka”

„DZIUPLA” POD MIASTEM

Z pozoru zwykła posesja pod Wrocławiem, a w środku? Części z co najmniej 13 skradzionych samochodów. Policjanci odkryli magazyn, w którym przechowywano elementy aut warte dziesiątki tysięcy złotych.

Akcja miała miejsce w gminie Siechnice. Policjanci znaleźli magazyn z częściami wyjętymi z aut. Sprawdzają teraz, skąd pochodzą części i kto odpowiada za ich przechowywanie oraz ewentualną sprzedaż. Od tych ustaleń zależy, czy zarzuty usłyszy 49-letni właściciel posesji. **PERZ**



FOT. KMP WROCŁAW

ROZMOWA DNIA

Nadal o losie chorych na raka decyduje kod pocztowy

Jolanta Gromadzka-Anzelewicz
jolanta.gromadzka@polskapress.pl

- Krajowa Sieć Onkologiczna była źle zaprojektowana. Oznacza to wydanie ogromnych środków bez stworzenia sprawnie działającej struktury - twierdzi prof. Jacek Jassem, onkolog, członek korespondent Polskiej Akademii Nauk

Jakie szanse na skuteczne leczenie ma mieszkanka małej miejscowości, która trafi do szpitala z rozpoznaniem nowotworu?

To bardzo ważne pytanie. Wprowadzenie Krajowej Sieci Onkologicznej (KSO) miało wyrównać szanse pacjentów niezależnie od miejsca, gdzie mieszkają. Leczenie miało być prowadzone według jednolitych standardów i monitorowane. Problem polega na tym, że dziś nie możemy narzekać, by sprawdzić czy tak się dzieje.

Sieć miała ruszyć 1 kwietnia 2025 roku i być przełomem w leczeniu nowotworów. Dlaczego do dziś nie działa?

Została źle zaprojektowana. Nie stworzono żadnego systemu. Ogromne pieniądze zostały wyrzucone w błoto.

Jakie to były koszty?

Sam pilotaż kosztował około 150 milionów złotych. Projekt wpisano także do Krajowego Planu Odbudowy, co dodatkowo ograniczyło możliwość

jego głębokiej korekty. Obecny rząd próbuje go modyfikować, aby nie utracić środków europejskich, jednak działa w ramach konstrukcji obciążonej pierwotnymi wadami.

Czy karta e-DiLO, która miała ułatwić chorym leczenie funkcjonuje?

Nie w sposób, który pozwalałby mówić o realnym monitorowaniu jakości. Karta e-DiLO ma zacząć obowiązywać dopiero od początku 2027 roku. I to najlepiej pokazuje, że system nie został zaprogramowany w sposób operacyjny. Wprowadzenie e-DiLO wymaga nowelizacji ustawy, bo kiedy w 2015 roku wprowadzono ten dokument, nie przewidziano, że kiedyś wersja papierowa będzie zastąpiona elektroniczną.

Czy pacjenci mają dziś gwarancję leczenia zgodnego z aktualną wiedzą?

Dostęp do nowoczesnych terapii znacząco się poprawił. Problemem pozostaje brak jednolitego nadzoru nad przestrzeganiem standardów.

Czy pacjent może sprawdzić, który ośrodek leczy najlepiej?

Pacjenci dowiadują się tego w poczekalni. Bo w tym szpitalu ciocie pomogli, a w innym nie pomogli... Takie są realia. A najgorsze jest to, że nie ma mechanizmów, by wprowadzić działania naprawcze, bo ustawa o sieci nie przyniosła rozwiązań systemowych.



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Czy miejsce zamieszkania nadal decyduje o jakości leczenia?

Niestety, wciąż w dużej mierze tak. Różnice regionalne nie zniknęły. KSO miała je zmniejszyć, ale bez sprawnego systemu jakości i realnej koordynacji nie osiągniemy tego celu.

Czy potrzebujemy aż tylu szpitali leczących nowotwory?

To pytanie trzeba dziś postawić inaczej: czy potrzebujemy tylu hospitalizacji w onkologii? Większość procedur onkologicznych można dziś zrealizować w trybie ambulatoryjnym albo w ramach hospitalizacji jednodniowej. Leczenie szpitalne powinno być wyjątkiem. Tymczasem obecny system finansowania nadal promuje hospitalizację zamiast ją ograniczać. W wielu ośrodkach jest ona nadużywana z powodów organizacyjnych czy finansowych. To generuje wyższe koszty, nadmiernie obciąża kadry medyczne i infrastrukturę szpitalną, a dla pacjenta jest po prostu mniej komfortowe. Dlatego kluczowe jest nie tyle zmniejszanie liczby ośrodków, ile zmiana modelu organizacyjnego. Ministerstwo zapowiedziało „odwracanie piramidy świadczeń”, czyli przesuwanie ciężaru leczenia ze szpitala do opieki ambulatoryjnej, i ten proces trzeba przyspieszyć. ©

PRZYRODA

Czekamy na podbiał

Wiosna czyni olbrzymie postępy. Kolejny dzień w samo południe termometry pokazują grubo powyżej dziesięciu stopni, ale nocny mróz dodaje, że wciąż mamy zimą.

Do prawdziwej wiosny brakuje mi kwiatów. Choćby mojego ulubionego podbiału. To jeden z pięknych zwiastunów wiosny o dziwacznych, ludowych nazwach. Czy można być jednocześnie nazywanym Bożym liczkim i oślą stopą? Można, jeśli w ofercie ma się wczesnowiosenne kwiaty żółtej barwy, a chwilę później okazałe liście. Dla nas to podbiał pospolity.

Na przedwiośniu kwitnie wszędzie. Od wilgotnych brzegów rzek, po suche skarpy. Przeżyje nawet na tramwajowych torowiskach. Żółte kwiaty średnicy półzłotówki są błogosławieństwem dla przebudzonych owadów. Pełne nektaru i pyłku, w ciepłe dni karmią roje pszczoł. I pewnie dlatego zasłużył sobie na nazwę Bożego liczka. Ośła stopa brzmi mniej ładnie, ale to zapewne przez podobieństwo liści sercowatego kształtu do śladu oślego kopyta. Przy okazji: syrop z kwiatów zasypanych cukrem daje rewelacyjny środek na kaszel. Jeśli użyć miodu, to lekarstwo zamieni się w smakowitą przysmak. Mniej apetyczne, lecz równie kojące działanie, mają herbatki z liści. Pod warunkiem, iż surowiec zostanie zebrany jak najdalej od asfaltu czy wysypisk śmieci. Najsmutniejsze na koniec: w ogrodach podbiał uchodzi za uciążliwy chwast. Zamiast pracowicie niszczyć, można go po prostu zjeść.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

Dwaj złodzieje z Afryki ukradli ponad dwa tysiące elektronicznych zegarków

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Z magazynu zniknęły tysiące elektronicznych zegarków. Policjanci zatrzymali już dwóch, pochodzących z Czarnego Łądu, podejrzanych i odzyskali część towaru.

Funkcjonariusze z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu szybko ustalili, kto może stać za kradzieżą 2200 smartwatchy, do której doszło pod koniec lutego w jednym z magazynów pod Wrocławiem.

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku: 24 i 26 lat.

Obaj są obywatelami państw Afrykańskich. Według ustaleń śledczych, mieli brać udział w kradzieży.

W wynajmowanym przez nich mieszkaniu znaleziono mnóstwo pudełek z ukradzionymi zegarkami. Część schovali też w bagażniku auta.

- To była dobrze zaplanowana kradzież na dużą skalę. Od początku zależało nam na szybkim ustaleniu sprawców i odzyskaniu jak największej liczby zegarków - mówi komisarz Wojciech Jabłoński, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji we Wrocławiu.

Odzyskano już 275 zegarków o łącznej wartości około 187 tys. zł. Trwają działania mające na celu odnalezienie reszty złodziejskiego łupu.

Sąd, na wniosek prokuratury, zdecydował już o tymczasowym aresztowaniu obu podejrzanych.

- Sprawa jest rozwojowa. Nie wykluczamy kolejnych zatrzymań. Każda osoba, która brała udział w tej kradzieży lub pomagała w sprzedaży zegarków, musi liczyć się z odpowiedzialnością karną - dodaje komisarz Jabłoński.

Za kradzież i paserstwo grozi kara do pięciu lat więzienia. ©P



FOT. KMP WROCŁAW

LUBIN

Wypadek w centrum miasta
Na skrzyżowaniu Armii Krajowej z Aleją Niepodległości kierowca BMW wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle i zderzył się z prawidłowo jadącym volkswagenem. BMW dachowało. MR

WAŁBRZYCH

Remont ulicy Wrocławskiej przeciągnie się o trzy miesiące
Prace miały zakończyć się końcem marca. Nie będą. Wykonawca poprosił o przedłużenie terminu. Urząd Miasta szacuje, że remont potrwa do końca czerwca. ADA



FOT. AUTOR

WAŁBRZYCH

Rowerzysta potrącony na przejściu dla pieszych
Z poważnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala 59-letni rowerzysta przejeżdżający nieprawidłowo przez przejście dla pieszych, potrącony na ul. Uczniowskiej. PG

Braun uniknie zarzutów za wtargnięcie do szpitala?

Karolina Kwiatek
karolina.kwiatek@polskapress.pl

Grzegorz Braun, szef Konfederacji Korony Polskiej, znów nie pojawił się w prokuraturze. Kolejną szansę postawienia mu zarzutów wrocławscy śledczy będą mieli jeszcze w marcu.

Wrocławska prokuratura chce postawić Grzegorzowi Braunowi zarzuty, m.in. za „obywatelskie zatrzymanie” lekarki ze szpitala w Oleśnicy na Dolnym Śląsku. Podczas zeszłorocznej interwencji polityk miał dopuścić się m.in.: naruszenia netykalności, znieważenia, a także pomówienia pracującej w nim Gizeli Jagielskiej. Do tego dochodzi nawoływanie do nienawiści na tle różnic wyznaniowych czy zniszczenie mienia.

Śledczy nie mają łatwego zadania. Wczoraj polityk po raz trzeci uniknął przesłuchania. Jak przekazał nam prokurator Damian Pownuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu, dzień wcześniej Grzegorz Braun poinformował o swojej nieobecności. Tłumaczył się obowiązkami europośła.

- Z tego usprawiedliwienia wynika, że z uwagi na obowiązki związane z pełnieniem mandatu europośła, Grzegorz Braun nie może stawić się dziś w prokuraturze - przekazał „Gazecie Wrocławskiej” Da-



FOT. PAP/MAGIEJ KULCZYŃSKI

Prokurator Damian Pownuk odpowiadał na pytania dziennikarzy w związku z kolejnym niedoszłym przesłuchaniem Grzegorza Brauna.

mian Pownuk. - Jednocześnie wskazał, w jakich terminach może się stawić w prokuraturze. Jest ich kilka, najbliższy w marcu.

Na pytania dziennikarzy o to, czy prokuratura będzie teraz dostosowywała datę przesłuchania do kalendarza zajęć

Dzień wcześniej Grzegorz Braun poinformował o swojej nieobecności. Tłumaczył się obowiązkami europośła.

europośła, rzecznik prokuratury stanowczo zaprzecza.

- Nie chodzi tu o to, żeby prokurator się dopasowywał, natomiast wszystkim zależy na tym, aby przesłuchanie zostało przeprowadzone - wyjaśnia Damian Pownuk.

A jeżeli się nie uda? Wówczas prokuratura musiałaby doprowadzić Grzegorza Brauna na przesłuchanie, jednak bez zgody Parlamentu Europejskiego nie będzie to możliwe.

Śledczy będą o to wnioskować dopiero wtedy, gdy nieobecność szefa Konfederacji Korony Polskiej w wyznaczonym

terminie okazałaby się nieusprawiedliwiona.

Polityk wykorzystał już: zwolnienie lekarskie, wniosek o wszczęcie działań wobec prokuratora prowadzącej (oskarżył ją o współpracę z Gizelą Jagielską) i obowiązki służbowe. Jednak lista może być dłuższa. Czy europoseł ma w zanadrzu jeszcze wiele takich usprawiedliwień?

- To nie moje zadanie, żeby odpowiadać na takie pytanie. Nie mam pojęcia, jak daleko sięga jego wyobraźnia - odpowiedział prokurator. ©P

REKLAMA

0011488430



FOO FIGHTERS

TAKE COVER TOUR 2026

ROYEL OTIS

And

OTOBOKE
BEAVER

15 CZERWCA

WARSZAWA, PGE NARODOWY

ANTYRADIO

BILETY: TICKETMASTER.PL / LIVENATION.PL

LIVE NATION

Światła wyłączone, piosi idą ławą, a dookoła rosną korki, bo auta stoją i czekają

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Sygnalizacja świetlna przy ul. Peronowej działa w trybie żółtym pulsującym. Kierowcy skarżą się, że z tego powodu w całej okolicy rosną korki. Magistrat odpowiada: tak ma być.

Ciąg dalszy ze str. 1

- We Wrocławiu zależy nam na tym, by coraz więcej osób korzystało z komunikacji zbiorowej. Przejście dla pieszych na ul. Peronowej jest miejscem łączącym dworzec PKP z autobusowo-tramwajowym węzłem przesiadkowym. Ponieważ z tego przejścia korzysta wielu pasażerów komunikacji publicznej, przesiadających się z pociągu na tramwaj czy autobus, nie ma powodu, żeby ograniczać i utrudniać im ruch, by ułatwić przejazd kierowcom samochodów prywatnych, którzy często jadą sami. W tym miejscu ważniejszy jest pasażer komunikacji zbiorowej - przekazała Joanna Urbańska-Jawor-



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Wszystko dla pieszych. A wokół powstaje korek

ska z Biura Prasowego Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Od razu pojawia się kolejne pytanie: w jakim celu sygnalizacja została tam zamontowana?

- Sygnalizacja działa w trybie żółtym pulsującym, by zwrócić uwagę kierowców, by zachowali szczególną ostrożność - odpowiada Joanna Urbańska-Jaworska. ©

Wychowawcy oskarżeni o znęcanie się nad dziećmi

Edyta Golisz
edyta.golisz@polskapress.pl

Najpoważniejsze zarzuty ciąży na 61 - letnim Jacku T. Mężczyzna miał tak bardzo znęcać się, fizycznie i psychicznie, nad 13 - letnim podopiecznym, że chłopiec targnął się na swoje życie.

W Sądzie Rejonowym w Złotorii rozpoczął się proces przeciwko trzem wychowawcom z Okręgowego Ośrodka Wychowawczego w Jerzmanicach Zdroju. Ze względu na dobro pokrzywdzonych dzieci, proces został utajniony. Decyzję podjęła sędzia Martyna Cetera. Dziennikarze nie mają wstępu na salę rozpraw.

Nękanie dziecko targnęło się na życie

Jak relacjonowaliśmy wcześniej, do dramatycznych wydarzeń w ośrodku w Jerzmanicach Zdroju doszło 21 listopada 2024 r.

Tego dnia wychowawca Jerzy T. miał kilkukrotnie znę-



FOT. PIOTR KRZYZANOWSKI

Do dramatycznych wydarzeń w ośrodku w Jerzmanicach Zdroju doszło 21 listopada 2024 r.

cać się nad 13 - letnim wychowankiem: bić go pięściami i dłonią, kopać w głowę i klatkę piersiową, szarpać za ubranie i ciągnąć po podłodze, stosować poniżające dziecko kary. Po tym wszystkim chłopiec poszedł do łazienki, gdzie targnął się na swoje życie, poprzez powieszenie się w pomieszczeniu z prysznicem. Został

w ciągu kilku minut odnaleziony i uratowano mu życie. Jednak - wskutek niedotlenienia

Wychowawca Jerzy T. miał kilkukrotnie znęcać się nad 13 - letnim wychowankiem: bić go, kopać, szarpać i ciągnąć po podłodze

nia - ma nieodwracalne zmiany w mózgu. Żyje, ale prawdopodobnie nigdy nie będzie mógł samodzielnie funkcjonować.

Dziecko przebywało w ośrodku w Jerzmanicach Zdroju przez kilka miesięcy. Wcześniej chłopiec był w domu dziecka. Jego mama nie żyje.

Wychowawcy bez litości

Na ławie oskarżonych w tej bulwersującej sprawie zasiadają - oprócz Jacka T. - także dwaj inni wychowawcy z ośrodka w Jerzmanicach Zdroju: 43 - letni Krzysztof S., któremu prokuratura zarzuca naruszenie nietykalności cielesnej, bicie i szarpanie tego samego 13 - latka, nad którym miał znęcać się główny oskarżony oraz wychowawca 59 - letni Mirosław W., który został oskarżony o bicie i szarpanie innego, 17 - letniego podopiecznego ośrodka.

Zaden z trzech oskarżonych nie przyznał się podczas śledztwa do winy. ©

0011488528

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci.

Drogiemu Panu Profesorowi, Przyjacielowi Szkoły, wieloletniemu Dyrektorowi Letnich Kursów Języka Polskiego dla Cudzoziemców

Janowi Miodkowi

składamy serdeczne wyrazy współczucia z powodu straty

Ś + P

Żony Teresy

Dyrekcja (dawna i obecna), lektorzy oraz współpracownicy
Szkoły Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców
Uniwersytetu Wrocławskiego

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
5 marca 2026

● GRABISZYN

Urszula Zasańska g. 10
Janusz Rewig g. 11
Hanna Jurek g. 12

Zbigniew Laskowski g. 13
Ewa Jankowska g. 14

● PSIE POLE

Dariusz Duda g. 9
Igor Madej g. 11
Marianna Gielniowska g. 12
Maria Bodek g. 13
Artur Dąbrowski g. 14

● OSOBOWICE

Leopold Grzelak 10.40
Sylwester Bożym g. 11.20
Karolina Jakubczyk g. 12
Halina Gilewicz g. 12.40
Kazimierz Koniszewski g. 13.20
Helena Teper g. 14
Marian Biegalski g. 14.40

● LEŚNICA

Edward Klim g. 13

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Decyzja w sprawie przebudowy dróg DK94 i DK36 - coraz bliżej

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Coraz wyraźniej widać, jak może wyglądać przebudowany ciąg dróg krajowych nr 94 i 36 na trasie Wrocław - Prochowice - Lubin.

Choć inwestycja jest na etapie opracowywania studium, biuro projektowe zajmujące się koncepcją, już teraz wykonało ogrom prac. Dla każdego z trzech planowanych odcinków powstało po kilka wariantów przebiegu.

Droga krajowa nr 94 na Dolnym Śląsku jest bardzo niebezpieczna. Między Prochowicami i Oławą, poza Wrocławiem, przebiega głównie jedną jezdnią z jednym pasem ruchu w obu kierunkach. W ostatnich latach wielokrotnie dochodziło tu do niebezpiecznych wypadków.

Dlatego Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozpoczęła pracę nad przebudową około 60 km drogi po śladzie istniejącym lub częściowo po nowym śladzie tak, aby od razu zbu-

dować małe obwodnice miejscowości, które rozwinęły się wzdłuż DK94. Co więcej, przebudowa trasy zostanie wydłużona również do DK36. W przyszłości bezpieczną i prawdopodobnie w pełni dwupasmową drogą dojedziemy z Wrocławia aż do Lubina, co pozwoli zaoszczędzić czas lub dodatkowe kilometry.

Jak informuje GDDKiA we Wrocławiu, inwestycja jest obecnie na etapie opracowywania studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego (STeS) wraz z elementami koncepcji programowej i uzyskaniem decyzji środowiskowej.

Zadanie podzielono na trzy odcinki:

- DK36 Lubin - Prochowice: analizowanych jest 7 wariantów,
- DK94 Prochowice - Środa Śląska: 6 wariantów,
- DK94 Środa Śląska - Wrocław: 6 wariantów.

Łącznie rozpatrywanych jest więc aż 19 możliwych wariantów przebiegu trasy.

Niedawno odbyło się posiedzenie Zespołu Oceny Przedsię-



Droga krajowa nr 94 jest bardzo niebezpieczna. W ostatnich latach wielokrotnie dochodziło tu do niebezpiecznych wypadków.

wzięć Inwestycyjnych (ZOPI), które rozpoczęło formalną weryfikację projektów. Analizowane są kwestie społeczne, techniczne, środowiskowe i ekonomiczne.

- Kolejnym, finalnym krokiem oceny dokumentacji jest przeprowadzenie posiedzenia Komisji

Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych (KOPI - red.). Udział w posiedzeniu biorą dodatkowo przedstawiciele instytucji zewnętrznych zainteresowanych daną inwestycją. KOPI dla przebudowy dróg krajowych nr 94 i 36 na odcinku Wrocław - Lubin zaplano-

wane jest jeszcze w tym roku. Komisja dokona wyboru wariantów: rekomendowanego i alternatywnego, które zostaną złożone do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w celu uzyskania decyzji środowiskowej. Decyzja środowiskowa zatwier-

dzi przebieg inwestycji - mówi „Gazecie Wrocławskiej” Magdalena Szumiata z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Na obecnym etapie żaden z analizowanych wariantów nie został odrzucony.

W ramach prac nad STeS (studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe) przeprowadzono dwie tury spotkań informacyjnych z mieszkańcami gmin. Po wyborze wariantu i rozpoczęciu procedury środowiskowej w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska przewidziane są konsultacje społeczne. Mieszkańcy będą mogli zapoznać się z proponowanymi rozwiązaniami i zgłosić swoje uwagi.

Przebudowa DK94 wywołała spore emocje m.in. w gminie Malczyce. Tam biuro projektowe, po spotkaniu z mieszkańcami, wskazało przykładowy, preferowany wariant.

Kiedy pojedziemy nową DK94 i DK36? - Inwestycja jest planowana do realizacji z latami 2031-2033 - mówi nam Magdalena Szumiata. ©

FOT. JAROSŁAW KUBCZAK

REKLAMA

0011480354

KWIATKI POLSKIE

dwie

od 8 marca
niedziela 21:20

TVP 2 **TVP VOD**

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY LUBIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozami oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym do dnia 23 września 2023 r., w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 Ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39 i 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. 2024 poz. 1112 ze zm.) oraz następujących uchwał:

- XLVII/455/2022 Rady Gminy Lubin z dnia 29 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla obrębu Gola,**
- XLVI/438/2022 Rady Gminy Lubin z dnia 24 października 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla fragmentu obrębu Gogołowice,**
- XLVI/439/2022 Rady Gminy Lubin z dnia 24 października 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla fragmentu obrębu Gorzelin,**
- XLVI/440/2022 Rady Gminy Lubin z dnia 24 października 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla fragmentu obrębu Kłopotów,**
- LI/502/463/2022 Rady Gminy Lubin z dnia 27 marca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla fragmentu obrębu Lisiec,**
- XLVII/456/2022 Rady Gminy Lubin z dnia 29 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla fragmentu obrębu Składowice,**
- XLVIII/463/2022 Rady Gminy Lubin z dnia 19 grudnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla fragmentu obrębu Szklary Górne** oraz uchwałą nr XLIX/477/2023 z dnia 27 stycznia 2023 r. zmieniającą przedmiotową uchwałę,
- XXXIV/341/2021 Rady Gminy Lubin z dnia 16 listopada 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla obrębu Szklary Górne (fragment),**
- LI/501/2023 Rady Gminy Lubin z dnia 27 marca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla fragmentów obrębu Zimna Woda,**

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu wyżej wymienionych projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozami oddziaływania na środowisko.

Projekty ww. miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego zostaną udostępnione do publicznego wglądu od 12.03.2026 r. do 7.04.2026 r. i można się z nimi zapoznać w Urzędzie Gminy w Lubinie przy ul. Księcia Ludwika I 3 w pok. nr 10, w godzinach pracy urzędu.

Projekty ww. planów miejscowych wraz z prognozami oddziaływania na środowisko będą w tym okresie także udostępnione na stronie internetowej Urzędu Gminy w Lubinie: ug.lubin.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Lubinie: <https://bip.ug.lubin.pl/5968>

Granice obszaru objętego ww. planami miejscowymi szczegółowo określa każdorazowo załącznik graficzny - rysunek obszaru objętego planem miejscowym.

Dyskusje publiczne nad rozwiązaniami przyjętymi w projektach planów odbędą się w dniu **26.03.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Lubinie, w sali nr 114** w następujących godzinach:

- dla zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla obrębu Gola: o godzinie 10:00,**
- dla zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla fragmentu obrębu Gogołowice: o godzinie 11:00,**
- dla zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla fragmentu obrębu Gorzelin: o godzinie 11:30,**
- dla zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla fragmentu obrębu Kłopotów: o godzinie 12:00,**
- dla zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla fragmentu obrębu Lisiec: o godzinie 12:30,**
- dla zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla fragmentu obrębu Składowice: o godzinie 13:00,**
- dla miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla fragmentu obrębu Szklary Górne: o godzinie 13:30,**
- dla zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla obrębu Szklary Górne (fragment): o godzinie 14:00,**
- dla zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin **dla fragmentów obrębu Zimna Woda: o godzinie 14:30.**

Zgodnie z art. 8c oraz art. 18 ust. 1 ustawy w brzmieniu obowiązującym do dnia 23 września 2023 r. każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektów ww. planów należy składać do Wójta Gminy Lubin z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22.04.2026 r.**

Uwagi mogą być wnoszone: w formie papierowej na adres: Urzędu Gminy w Lubinie, ul. Księcia Ludwika I 3, 59-300 Lubin, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy w Lubinie w Referacie Nieruchomości i Gospodarki Przestrzennej, w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: kancelaria@ug.lubin.pl lub za pomocą platformy e-Doręczenia.

Uwagi do ww. projektów planów miejscowych można składać na formularzu zgodnym z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509).

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępny jest na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem internetowym: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>

Formularz dostępny jest również:

- w wersji papierowej, w Urzędzie Gminy w Lubinie, ul. Księcia Ludwika I nr 3, 59-300 Lubin, w godzinach pracy Urzędu;
- w wersji elektronicznej na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Lubin pod adresem internetowym: <https://bip.ug.lubin.pl/6095/dokument/4873>

Jednocześnie informuję, że w terminie przewidzianym na wyłożenie ww. projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego istnieje możliwość składania uwag i wniosków na podstawie art. 39 ust. 1. pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), zwanej dalej „ustawą”.

Zgodnie z art. 41 „ustawy”, uwagi i wnioski złożone po upływie terminu, o którym mowa w art. 39 ust. 1 pkt 4, pozostawia się bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko jest Wójt Gminy Lubin (art. 39 ust. 1 pkt 5 „ustawy”).

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Lubin, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Informuję jednocześnie, że informacja o przetwarzaniu danych osobowych w Urzędzie Gminy w Lubinie została zamieszczona na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz pod linkiem: <http://www.ug.lubin.pl/konsultacje-spoleczne/klauzula-informacyjna-rod/>

Ewakuacja Polaków z Bliskiego Wschodu nabiera tempa

Karolina Wrońska
Warszawa

Do tej pory 736 Polaków opuściło Egipt, a 800 Jordanię. Około 30 pozostało w Izraelu, które będą opuszczać ten kraj - poinformował w środę szef MSZ Radosław Sikorski.

Radosław Sikorski przekazał podczas spotkania rządowego zespołu koordynacyjnego ws. Bliskiego Wschodu, że najwięcej polskich obywateli przebywających aktualnie w regionie Bliskiego Wschodu znajduje się w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

– Emiraty planują w najbliższych dniach wylot około stu samolotów swoimi liniami i zabiegamy o to, aby jak największa proporcja z nich przyleciała także do Warszawy – powiedział szef MSZ.

Poinformował również, że kończy się ewakuacja polskich obywateli z Izraela i Jordanii. – Z obu tych krajów po dobre kilkadziesiąt osób zostało wywiezione drogą lądową z pomocą naszych konsulów w jedynym przejściu granicznym w Aqaba (w Jordanii – PAP) do Egiptu.

Samolot medyczny

Premier Donald Tusk poinformował w środę o wysłaniu do Omanu samolotu po Polaków wymagających pomocy medycznej. Dodał, że jeśli w samolocie pozostaną wolne miejsca, możliwa będzie także ewakuacja innych obywateli.



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Szef rządu podziękował za współpracę służbom zaangażowanym w organizację ewakuacji

– Rozumiem, że decyzja o wysłaniu transportu lotniczego z tym priorytetem: ludzie potrzebujący ze względu na stan zdrowia, jest już w realizacji i że w ciągu kilkunastu godzin samolot z tym medycznym priorytetem powinien w Omanie (...) wylądować – powiedział szef rządu na wstępie posiedzenia zespołu koordynacyjnego ds. sytuacji na Bliskim Wschodzie. Dodał, że oczekuje na to między innymi poważnie chora Polka, która tego transportu potrzebuje.

Premier zaapelował także o elastyczność w sprawie transportu Polaków.

– Ja wiem, że nie muszę tego mówić, ale chciałbym, żeby to też wiedziała opinia publiczna. Jeśli samolot poleci po chorych, a będzie także miejsce dla zdrowych, ewakuujemy każdego, kto będzie potrzebował, w ramach możliwości – podkreślił.

Szef rządu podziękował za współpracę służbom cywilnym i wojskowym zaangażowanym w organizację ewakuacji.

Premier odniósł się do informacji, którą – jak zaznaczył – przekazał mu szef MSZ Radosław Sikorski, że ciągle dość duże grupy osób decydują się na wylot turystyczny do państw Bliskiego Wschodu. Zaznaczył, że polski rząd nie może nikomu zakazać lotu do państw objętych konfliktem lub nim zagrożonych.

– Wszystko musi wynikać ze zdrowego rozsądku ludzi. Jeśli ktoś nie musi tam lecieć, to niech tam nie leci (...). Warto mieć świadomość, że ten, kto leci dzisiaj, jutro być może będzie czekał na pomoc państwa i będzie chciał się ewakuować. Więc zwracam się do wszystkich jeszcze raz: kto nie musi, niech nie leci. Lista (tych) państw jest znana – oświadczył szef rządu.

Biura podróży zawieszają loty

Biuro podróży Itaka zawiesza do 27 marca połączenia do Abu Dhabi, Dubaju, Shardży i Dohy. Dotyczy to również wszystkich kierunków dalekodystansowych, które mają przesiadki w tych portach. Chodzi m.in. o: Malediwy, Seszele, Australię, Indie, Filipiny, Bali, Chiny, Koreę, Japonię. Jednocześnie firma pracuje nad tym, by jak najszybciej sprowadzić do Polski swoich klientów, którzy utknęli na Bliskim Wschodzie – poinformował w środę wiceprezes Itaka Holdings Piotr Henicz.

Również biuro podróży Rainbow poinformowało, że najbliższe wyjazdy z Polski do Omanu, Jordanii i Dubaju zostały odwołane. PAP

Prezydent Stalowej Woli nową nadzieją prawicy? Może zostać kandydatem PiS na premiera

Adam Kielar
Warszawa

W najbliższą sobotę, 7 marca, Prawo i Sprawiedliwość ma ogłosić swojego kandydata na premiera. Kto nim będzie?

Prawo i Sprawiedliwość od dłuższego czasu zмага się z walkami wewnętrznymi. Jednym z celów tej „wojny” pomiędzy frakcjami jest uzyskanie nominacji na kandydata PiS na premiera. Prezes Jarosław Kaczyński kilkakrotnie wzywał do zawieszenia wewnętrznych konfliktów, jednak jak do tej pory bezskutecznie.

Nowym sposobem na powstrzymanie rozgrzanych głów w partii ma być ogłoszenie kandydata PiS na szefa rządu, co ma nastąpić 7 marca w Krakowie, w hali „Sokół”.

Miejsce nie jest przypadkowe, to właśnie tam w listopadzie 2024 roku Karol Nawrocki został ogłoszony kandydatem na prezydenta.

Choć zarówno „maślacze”, jak i „harcerze” mieliby chrapkę na to, by jeden z nich był potencjalnym szefem rządu, jedną z opcji, która jest rozważana w PiS, jest postawienie na jednego z samorządowców tej partii.

Wśród nich brakuje włodarzy wielkich miast, ale znaleźć

można kilku prezydentów mniejszych ośrodków, tacy jak Jarosław Margielski (Otwock), Jakub Banaszek (Chełm) czy Lucjusz Nadberezny (Stalowa Wola). Zdaniem niektórych, to właśnie ten ostatni ma duże szanse na nominację.

Lucjusz Nadberezny ma żonę i trójkę dzieci: dwóch synów i córkę. Od 2006 r. jest członkiem PiS. Obecny prezydent Stalowej Woli rządzi już trzecią kadencję. Po raz pierwszy wygrał już w pierwszej turze w 2014 roku (zdobył 52 procent głosów), mając zaledwie 29 lat. W 2025 roku wszedł do komitetu wspierającego kandydaturę Karola Nawrockiego.

Następcę Chameneia będzie celem do wyeliminowania

Anna Nagel
Tel Awiw

Każdy nowy przywódca Iranu będzie celem do wyeliminowania” - ostrzegł Iran minister obrony Izraela Israel Kac. Zadeklarował, że Izrael będzie dążył do dalszego osłabienia reżimu w Teheranie.

„Każdy przywódca wyznaczony przez irański reżim terrorystyczny do dalszej realizacji planu zniszczenia Izraela, zagrożenia Stanom Zjednoczonym, wolnemu światu i krajom regionu oraz uciskania narodu irańskiego będzie jednoznacznie celem do wyeliminowania” - przekazał Kac w oświadczeniu opublikowanym na portalu X.

„Nie ma znaczenia, jak się nazywa, ani gdzie się ukrywa” - zapewnił. Jak dodał, Izrael będzie kontynuował działania na rzecz osłabienia irańskiego reżimu i stworzenia warunków, które umożliwią narodowi irańskiemu przejęcie władzy - przekazał portal Times of Israel.

Szyckie władze Iranu zapowiadały likwidację Izraela. Cha-



W sobotę w amerykańsko-izraelskim ataku zginął najwyższy przywódca duchowo-polityczny Iranu Ali Chamenei. Jego następcę ma wybrać Zgromadzenie Ekspertów

menei twierdził m.in., że Izrael jest „wrzodem, który musi i będzie usunięty”, a w innym przypadku dodał, że dojdzie do tego dzięki „osi oporu” (sieci proirańskich zbrojnych ugrupowań terrorystycznych na Bliskim Wschodzie - PAP). Ali Chamenei, który od 1989 r. zajmował pozycję najwyższego przywódcy duchowo-politycznego Iranu, zginął 28 lutego w amerykańsko-izraelskich nalotach. Jego następcę ma wybrać Zgromadzenie Ekspertów, czyli złożony z 88 osób komitet duchownych.

Nowe naloty na cele w Iranie i Libanie

Sytuacja na Bliskim Wschodzie coraz mocniej eskaluje. Izrael przeprowadził w nocy z wtorku na środę nową falę uderzeń na cele w Iranie oraz w Libanie - przekazały w środę rano siły zbrojne tego kraju (IDF). W Teheranie zaatakowana została m.in. siedziba milicji Basidż podlegającej Korpusowi Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC).

„Celami ataku były centra dowodzenia wykorzystywane przez irański reżim do utrzymania kontroli nad całym Iranem i oceny sytuacji” - przekazały siły zbrojne Izraela.

Poinformowały, że w ramach nalotów zbombardowano obiekty należące do logistycznej jednostki irańskiej armii, wyrzutnie rakietowe i systemy obrony powietrznej. Ogółem według IDF minionej nocy zaatakowano dziesiątki celów.

Niezależnie od tego IDF oświadczyły, że od czasu, gdy w poniedziałek do konfliktu włączyła się proirańska organizacja libańska Hezbollah, wojska izraelskie zaatakowały ponad 250 celów w Libanie, w tym sto w ciągu poprzedniej doby. Jak przekazano, cele w Libanie obejmowały wysokich rangą członków organizacji terrorystycznych, wyrzutnie rakiet, składki broni oraz siedziby Hezbollahu i innych grup terrorystycznych.

Wcześniej w nocy izraelskie siły zbrojne informowały o przeprowadzeniu ataku na centrum dowodzenia Hezbollahu w rejonie miasta Nabatijja na południu Libanu, a także na inne obiekty należące do tej organizacji w tej części kraju. PAP

Wielka wędrówka. Tysiące opuszczają stolicę, bo jada głosować w wyborach

Adam Kielar
Katmandu

W Nepalu dziś odbędą się wybory parlamentarne. 800 tysięcy mieszkańców doliny Katmandu ruszyło do swoich rodzinnych miejscowości, by zagłosować.

Jak podaje BBC, nawet 800 tysięcy mieszkańców Katmandu, stolicy Nepalu i otaczającej ją doliny o tej samej nazwie, mogło wyjechać z tego najliczniej zaludnionego regionu kraju, by wziąć udział w wyborach parlamentarnych.

Prawo tego państwa, leżącego w Himalajach, wymaga, by jego mieszkańcy oddawali głosy w okręgu wyborczym, w którym

są zarejestrowani, którym często jest ich miejsce urodzenia. Nepalczyki mieszkający za granicą nie mogą głosować.

W dolinie Katmandu mieszka nawet jedna dziesiąta całej populacji Nepalu, która wynosi około 30 milionów mieszkańców. 80 procent terytorium tego kraju stanowi teren górzisty. Tysiące mieszkańców tego regionu udały się do domów, a służby drogowe odnotowały ogromne korki na tamtejszych drogach.

Czwartkowe wybory to pierwsze głosowanie w tym azjatyckim kraju od czasu głośnych protestów młodzieży z września 2025 roku. Szacuje się, że do urn pójdzie około 19 milionów Nepalczyków, którzy wybiorą 275 deputowanych. ©®

Kto wygra kwietniowe wybory na Węgrzech?

Anna Nagel
Budapeszt

TISZA, najważniejsza na Węgrzech partia opozycyjna, utrzymuje przewagę nad rządzącym Fideszem premiera Viktora Orbana - wynika z najnowszych sondaży przedwyborczych.

Opublikowany w środę przez dziennik „Nepszava” sondaż Instytutu Publicus wykazał, że 47 proc. zdecydowanych wyborców popiera partię TISZA, a 39 proc. Fidesz. Oznacza to spadek poparcie dla obu ugrupowań o 1 punkt procentowy od sondażu ze stycznia.

Sondaż Zavecz Research, opublikowany we wtorek przez portal 24.hu, wykazał, że TISZA zwiększyła przewagę do 12 punktów procentowych wśród

zdecydowanych wyborców z 10 w styczniowym badaniu. Ugrupowanie Petera Magyara poparło 50 proc. zdecydowanych wyborców (48 proc. w styczniu), a Fidesz - 38 proc. (39 proc. w styczniu). Wśród ogółu wyborców TISZA uzyskała 38-procentowe poparcie, przy 32 proc. partii premiera Orbana.

Zavecz Research zwrócił też uwagę na to, że ok. 20 proc. respondentów stwierdziło, że nadal nie wie, na kogo zagłosuje w kwietniowych wyborach parlamentarnych.

W obu sondażach skrajnie prawicowa Mi Hazank, jako jedyna partia poza Tiszą i Fideszem, przekroczyła 5-procentowy próg wyborczy wymagany do wejścia do parlamentu.

Wybory parlamentarne na Węgrzech odbędą się 12 kwietnia. PAP

Donald Trump uderza w europejskich sojuszników. Premier Hiszpanii Pedro Sánchez odpowiada

Aleksandra Jaros, AN
Waszyngton, Madryt

Donald Trump zaatakował Wielką Brytanię i Hiszpanię, dwóch europejskich sojuszników USA, oskarżając rządy tych państw o „brak współpracy” w kwestii Iranu.

Prezydent USA Donald Trump nakazał zawieszenie handlu z Hiszpanią po tym, jak rząd Pedro Sáncheza odmówił dzień wcześniej wykorzystania baz lot-

niczych Rota i Morón w ofensywie przeciwko Iranowi. Określił Hiszpanię jako „straszne” sojusznika. - Hiszpania nie ma zupełnie niczego, czego potrzebuujemy, poza wspaniałymi ludźmi. Ma wspaniałych ludzi, ale nie ma wspaniałych władz - stwierdził.

Wcześniej prezydent USA uderzył w rząd Wielkiej Brytanii. - Nie mamy tu do czynienia z Winstonem Churchillem - powiedział o premierze Wielkiej Brytanii Keirze Starmerze. Oceniał, że kraj ten nie pomoże nale-

żyć w operacji wojskowej prowadzonej przez USA i Izrael przeciw Iranowi i wypomnił, że Londyn zwlekał z zezwoleniem na użycie bazy Diego Garcia do prowadzenia ataków.

Stanowisko Hiszpanii wobec amerykańsko-izraelskiego ataku na Iran jest takie samo, jak w przypadku rosyjskiej agresji na Ukrainę i wojny w Strefie Gazy: nie dla wojny - oświadczył premier Hiszpanii Pedro Sanchez. - Nie dla łamania prawa międzynarodowego. Nie dla założenia,

że świat może rozwiązywać swoje problemy wyłącznie poprzez konflikty zbrojne. I wreszcie, nie dla powtarzania błędów przeszłości. Stanowisko rządu Hiszpanii można podsumować: nie dla wojny - podkreślił.

Po groźbach Donalda Trumpa, że Stany Zjednoczone zerwą kontakty handlowe z Hiszpanią, Sanchez podkreślił, że jego kraj „nie będzie współwinnym czegoś złego dla świata tylko z obawy przed represjami ze strony niektórych (państw)”. PAP

REKLAMA

0011465072

POLSKA NATAK

OGLĄDAJ

TVP | info_

DOWIEDZ SIĘ WIECEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

TVP

100 LAT © POLSKIEGO RADIA

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Nie wierz mu, Susan, on kłamie...

Do księgarni trafiają właśnie „Morderstwa w Marble Hall” Anthony’ego Horowitza (wyd. Rebis). Redaktorka Susan Ryeland wikła się w kolejną skomplikowaną aferę kryminalną. Eliot Crace, wnuk Miriam Crace, zmarłej przed dwudziestu laty najpoczytniejszej autorki książek dla dzieci, wierzy, że babka została otruta. Gdy zdradza Susan, że tożsamość jej zabójcy ukrył w powstającej powieści, ta już wie, że znów wpadła w tarapaty.

Is

W KINACH

Powrót do Frankensteina

Jutro do kin wgramoli się ponownie Frankenstein w filmie (i według scenariusza) Maggie Gyllenhaal - „Panna młoda!”. Jesteśmy tym razem w Chicago, są lata 30. XX w. Samotny i przez to sfrustrowany potwór prosi doktora Euphroniusa o pomoc w stworzeniu towarzyszk. Ożywiają więc zamordowaną kobietę, no i zaczynają się kłopoty. W rolach głównych Jessie Buckley i Christian Bale.

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Dibdinie

W szybkim tempie zbliża się rocznica urodzin Michaela Dibdina (ur. 21 marca 1947 r., zm. 30 marca 2007 r.) - popularnego ongiś angielskiego autora kryminałów. Najbardziej znane są jego powieści z dreszczykiem z cyklu o detektywie Aureliu Zenie, których akcja toczy się we Włoszech, penetrując przy okazji zakamarki rzeczywistości tego społeczeństwa. W 2002 roku poznański Rebis pierwszy wydał jego powieść „Cosi Fan Tutti”.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 196. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Od tzw. nadziei, zwanego ongi także obuszkiem, lepiej było trzymać się jak najdalej
– str. 10

Leon hr. Szptycki i jego czaple. Ekodramy zdarzały się już w dwudziestoleciu międzywojennym
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jan Zumbach: bohater, najemnik, przemytnik
Spośród pilotów Dywizjonu 303 to właśnie Zumbachowi najtrudniej było się rozstać z wojennym ryzykiem i bojową adrenaliną.



Oblawa krakowskiej policji na wyjątkowo przebiegłego kasiarza



Rynek i Sukiennice w Krakowie. To tutaj było najwięcej policyjnych patroli. Oblicza się, że w południowej części Rzeczypospolitej, wraz z Krakowem, w latach międzywojennych popełniono więcej przestępstw (o około 60 procent) niż w części północnej – wraz aglomeracją warszawską

Paweł Stachnik
redakcja@polskatimes.pl

W kwietniu 1932 roku policja stoczyła w Krakowie godzinną walkę ogniową z groźnym przestępcą. W użyciu były pistolety, pancerze, tarcze, a nawet granaty z gazem łzawiącym.

Ta historia zaczęła się 23 marca. Około godziny 19.45 uwagę przechodniów i policjantów na Ryнку Głównym zwrócił odgłos trzech wystrzałów w Sukiennicach. Zaniepokojeni funkcjonariusze pobiegli w stronę budynku, a za nimi,

jak to zwykle bywa, podążyła grupka ciekawskich. W tym samym czasie na odchodzącej od Ryńku ul. Szczepańskiej zatrzymano elegancko ubranego mężczyznę.

Wyciągnął rewolwer

Wśród tłumu gapiów odprowadzono go na pobliski posterunek, a tam sprawa zaczęła się wyjaśniać. Otóż chwilę wcześniej patrolującemu Rynek posterunkowemu Jurkowskiemu jakiś przechodzień zwrócił uwagę, że do ustępu w Sukiennicach wszedł w towarzystwie jeszcze jednego osobnika poszukiwany przez policję groźny

przestępca Franciszek Kulka. Posterunkowy podążył więc do Sukiennic w celu wylegitymowania dwóch jegomościów. Gdy zażądał od podejrzanych dokumentów, jeden z nich wyjął je z kieszeni, drugi natomiast zniecierpliwiony wyciągnął rewolwer i trzy razy strzelił do posterunkowego. Następnie obydwaj zbiegli w stronę ul. Szczepańskiej.

O dziwo, Jurkowski wyszedł ze zdarzenia bez szwanku. Wprawdzie strzelający do niego nie mógł chybić z tak bliskiej odległości, ale policjant miał na sobie dwa kożuchy i bluzę. Wszystkie trzy kule utkwiiły

w nich, nie drasnąwszy nawet posterunkowego.

To włamywacz

Przy zatrzymanym na ul. Szczepańskiej mężczyźnie naleziono legitymację na nazwisko Jan Lenart, a także rozmaite zapiski, w których nazwisko to się powtarzało. Przesłuchiwany potwierdził, że nazywa się Lenart i że pochodzi z Lublina. Zaprzeczył natomiast, jakoby to on strzelał do posterunkowego. Tymczasem o niedziennych wydarzeniach poinformowano prokuraturę, starostę grodzkiego i władze wojewódzkie.

Lenarta aresztowano. Przesłuchali go komendant miejski policji Gustaw Ułaszewski i szef wojewódzkiego urzędu śledczego Strzelecki. Udało im się ustalić, że zatrzymany to włamywacz, który ze współnikami Kulką dokonał w ostatnim czasie szeregu przestępstw w Krakowie. Za Kulką wdrożono natychmiast poszukiwania.

Kilka dni później do Krakowa przyjechał pewien posterunkowy z Lublina, który nieco wcześniej – podczas legitymowania podejrzanego osobnika – także został postrzelony.

Ciąg dalszy na str. 10-11

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożenna Elkeira Piskala



Komisarz Lewandowska na tropie

W spokojnej dzielnicy dochodzi do brutalnego morderstwa – w domu Henryka Zielińskiego Łucja Adamczewska i Mateusz Jasiński odnajdują zmasakrowane ciało, a brat właściciela nieruchomości, Aleksander, znika bez śladu.

Żaneta Górecka, „Nieudane doręczenie”, wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Czy te pożary były przypadkowe?

W Adamowie, wśród sielskich łąk i pól, rozegrała się tragedia. Cała rodzina – młodzi rodzice z dziećmi – zginęła w pożarze, który strawił ich dom na nowym osiedlu. Czy to makabryczny przypadek, że sto lat wcześniej spłonęła tu cała wieś?

Anna Klejzerowicz, „Osiedle odmieńców”, wyd. Purple Book, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Genialni bohaterowie Agathy Christie

Śladem skandalicznych romansów i zbrodni z miłości ruszają Herkules Poirot, pan-na Marple, Tommy i Tuppence oraz inni wielbiciele intryg kryminalnych. Odrzucając fałszywe tropy i nie dając się zwieść pozorom, rozwiązują zagadki, w których początek tragedii dały... czułe słowa.

Agatha Christie, „Miłość aż po grób”, wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł



Sieciowa miłość z konsekwencjami

Anna na jednym z portali randkowych trafia na profil Michała i jej serce na moment zamiera. Ten intrygujący opis, ten rozbrajający uśmiech – wystarczyła chwila wahania, by podjąć decyzję, która zaważyła na jej życiu. Zaczął się koszmar.

Angelika Szymkowiak, „Fatalne dopasowanie”, wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 39,90 zł



Czy to musiało się wydarzyć?

Życie Hanka, niezależnej kobiety z podwarszawskiego Karczewa, toczyło się w rytmie warczących silników i zapachu smarów. Jednak sielanka, budowana z mozołem przez lata, legła w gruzach w jednej chwili, gdy jej księgowa została brutalnie zamordowana.

Agnieszka Kępkowicz, „Stąd do jutra”, wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 54,90 zł



Jak zacząć życie od początku...

Gdy poznajemy Liliannę, stoi na dachu szpitala, zdeterminowana, by zakończyć swoje cierpienie. Nagle otrzymuje propozycję, która dosłownie zmienia wszystko. To nie jest jednak zwykła oferta – to pakt z losem, szansa na odnalezienie prawdziwego sensu życia.

Justyna Spandel, „Powiedz mi prawdę”, wyd. Nocą, Warszawa 2026, cena 51,90 zł

Co robić, gdy w sieć wpłatauje się stara, zepsuta lalka?!

To miał być spokojny, rodzinny wypad na ryby, okazja do rozmowy matki i córki. Niespodziewanie jednak wyjazd przeobraził się w koszmar, który odmienił ich życie na zawsze.

„Wiatr zmienił kierunek i smród ropy z hałaśliwego silnika niósł się nad pokładem małej łodzi rybackiej. Omal nie wykończył Disy. Naciągnęła na nos kołnierz swetra, żeby słodkawym zapachem płynu do prania wełny zneutralizować trujące opary. Ale pozostałym pasażerom smród najwyraźniej nie przeszkadzał. Rósa, jedenastoletnia córka Disy, stała oparta o krawędź nadburcia razem z Frikkim, właścicielem łodzi, wpatrzona w miejsce na powierzchni wody, w którym zanurzyła się sieć. Dísá wołała nie odchodzić od sterówki, ponieważ czuła się pewniej oparta plecami o stabilną bryłę. Starą się sprawiać wrażenie, że nie ma to nic wspólnego z chorobą morską ani strachem przed zatonieniem, ale wiedziała, że Frikki ją przejrzał. Chociaż nie komentował, ciągle zerkał na nią przez ramię i miał zatroskaną minę. Rósa niczego nie zauważyła. Była jeszcze zbyt mała, żeby psuć sobie zabawę zmartwieniami, zwłaszcza że nieczęsto trafiały jej się takie przygody.

Dísá też kiedyś wiodła beztraskie życie, ale już od dawna nie umiała wykrzesać z siebie dziecięcej radości. Zamiast cieszyć się chwilą – smakiem soli na wargach i wiatrem we włosach – potrafiła myśleć tylko o śmierci w łodowatych głębinach.

Zmusiła się do odpędzenia czarnych myśli. Los nie mógł szykować grobu w wodzie dla niej ani jej córki. Nie po tym, co zaszło przed laty. Byłby to zbyt wielki błąd okoliczności. Skupiła się na tym, co ją otacza. Gdy przeniosła wzrok na horyzont, widziała tylko wielką, szarą taflę oceanu, która niemal zupełnie zlewała się z zachmurzonym niebem. Spojrzała więc do góry i patrzyła, jak mewy cierpliwie krążą nad łodzią, obserwując ludzi niezrażonych mamym rezultatem wcześniejszego połowu. W sieci znaleźli tylko dwie tasze i kilka małych rybek. Najpierw łowili na wędkę, dopóki linka nie zaplątała się o jakąś niewidoczną przeszkodę pod wodą. Frikki próbował ją uwolnić, ale poddał się po kilku próbach i musiał ją odciąć. Wówczas zaproponował, żeby razem z Rósą zarzucili sieć, ale zmiana metody niewiele dała.

Niewykluczone, że winę ponosiła Dísá, bo to ona błagała Frikkiego, żeby nie odpływał

za daleko od brzegu. Gdyby łódź zatonała, to nawet przy tej odległości ona i jej córka raczej by nie przeżyły, ale Dísá oszukiwała się, że mogłyby dopłynąć do lądu, Rósa dzięki kamizelce ratunkowej, a ona dzięki lekcjom pływania w szkole. Tyle że jedyna kamizelka ratunkowa na pokładzie najlepsze czasy miała już za sobą: była brudna, toporna i nie wyglądało na to, żeby mogła utrzymać kogokolwiek na powierzchni wody. Dísá skarciła się za te myśli. Wiedziała, że niewiele je dzieli od ataku paniki, a wówczas zacznie wrzeszczeć, żeby Frikki natychmiast zawracał na ląd.

– Mamo! Coś jest w sieci! – Rósa odwróciła się do matki podekscytowana. Szara wełniana czapka skrywająca niesfome włosy córki miała ten sam kolor co ponure niebo i złudzenie optyczne usunęło z twarzy czubek jej głowy. Odziane w dżinsowe spodnie nogi wyglądały wręcz komicznie patykowato pod brudną i zbyt obszerną kamizelką, ręce zaś wydawały się nieproporcjonalnie grube w rozdętych rękawach kurtki. Ale jak na prawdziwego rybaka przystało, Rósa nie przejmowała się własnym wyglądem. – To może być łosoś.

Dísá odpowiedziała córce uśmiechem, nie chcąc rozwiewać jej nerealistycznych nadziei. Odkąd kilka dni wcześniej dziewczynka po raz pierwszy usłyszała o tej wyprawie, jej historie o spodziewanym połowie stawały się coraz bardziej fantastyczne. Zaczęła od łupacza, który miał wystarczyć na raz do garnka, a skończyła na takiej ilości homarów, że wystarczyłoby na ucztę dla mamy, dziadków oraz wszystkich koleżanek ze szkoły. No i oczywiście Frikkiego – w tych opowieściach nie mogło zabraknąć kapitana, chociaż jej córka prawie go nie знаła. Rósie zawsze zależało na tym, żeby w każdej sytuacji postępować właściwie. Od małości wyróżniała się słodyczą i dobrocią. Była bardzo kochanym dzieckiem, a jednak Dísá wciąż się martwiła o jej przyszłość. Zmartwienie się to w końcu jej specjalność. Wiedziała, że cechy, które ma Rósa, nie są nadmiernie cenione w dzisiejszym świecie. Dísá obawiała się, że życie przeżyje jej córkę i wypłuje resztki. Winiła za to ich sytuację rodzinną: dorastająca bez ojca dziewczynka potrzebowała pewności siebie, której Dísá nie potrafiła w niej wzbudzić.

Właśnie dlatego się zgodziła, gdy Frikki zaproponował, że zabierze je obydwie na łódź rybacką, która należała do niego, jego brata i ojca. Z myślą o córce



YRSA SIGURÐARDÓTTIR

Islandzka pisarka i inżynier (pracowała m.in. przy budowie tamy Karahnjúkur), autorka powieści kryminalnych oraz książek dla dzieci. W 2011 r. otrzymała za powieść „Pamiętam cię” nagrodę Blóðdropinn.

Dísá stłumiła swój strach, ale też miała nadzieję, że dzięki tej wyprawie Rósa nieco się wzmocni, a jeśli nie, to przynajmniej spędzi trochę czasu na świeżym powietrzu. Choć powszechnie narzekano, że coraz mniej dzieci czyta, Rósa ciągle siedziała z nosem w książce. Oczywiście książki są dobre, a nawet niezbędne, ale życia nie można szukać tylko między okładkami. Dzieci muszą też zbierać własne doświadczenia, a przynajmniej tak uważała Dísá. Nie chciała, żeby jej córka skończyła tak jak ona, dręczona strachem przed rzeczami, które inni ludzie kwitują wzruszeniem ramion.

Frikki też się odwrócił i posłał jej uśmiech. W odróżnieniu od Rósy stał z gołą głową i wiatr targał jego kręcone włosy, ale mu to nie przeszkadzało. I na świeżym powietrzu i jako kapitan łodzi był w swoim żywiole. Czuł się tu o wiele lepiej niż w urzędzie, w którym oboje pracowali: Dísá zajmowała się rejestracją pojazdów mechanicznych, a Frikki wydawał licencje na połów. Nie było to szczególnie ekscytujące zajęcie, nie dawało też większej satysfakcji, ale Dísá jako samotnej matce odpowiadały godziny pracy. Nigdy jednak nie odkryła, dlaczego Frikki wybrał akurat taką karierę zawodową. Ilekroć wpadała na niego w bufecie, nie miała wrażenia, żeby promieniał zadowoleniem. W biurze był zawsze niezadany, rozkojarzony i nieporadny w kontaktach towarzyskich, ale tu, na morzu, wszystko przychodziło mu naturalnie, a ruchy miał pewne i precyzyjne. Wydawał się odważny i męski. Może dlatego zaprosił ją na pokład swojej łodzi, a gdy powiedziała, że nie znajdzie nikogo do opieki nad Rósą, zaproponował, by zabrała córkę ze sobą. Musiał zdawać sobie sprawę, że na morzu zrobi lepsze wrażenie niż w kawiarni, otoczony łatwo tłukącymi się filiżankami i chwiejnymi stolikami. A Dísá nie miała wątpliwości, że mu na niej zależało.

– Nie podejdziesz zobaczyć, mamo? – zachęcała Rósa.

– Oczywiście, że tak – odpowiedziała z udawanym entuzjazmem, przewidując, że Rósa czeka kolejne rozczarowanie. Obawiała się, że na prośbę córki będzie musiała przyrzadzić nie-

wymiarowe ryby, które pływały w starym, poobijanym pojemniku na pokładzie. Odpychając się od ścianki sterówki, niepewnie podeszła do burty, stanęła obok córki, kurczowo ściskając reling, i zerknęła w dół na niebieską linę, która zniknęła w głębinach. Niespokojne morze niechętnie oddawało swoje skarby i Frikki, który wyciągał sieć ręcznie, musiał zdwoić wysiłki.

Wreszcie sieć wynurzyła się na powierzchnię, Frikki wciągnął ją na pokład i z hukiem upuścił. Nie wyglądała tak płasko jak poprzednim razem, ale chociaż wyrzuczenie było całkiem spore, to nie wilo się jak ryba, więc Dísá zaczęła się zastanawiać, czy to możliwe, że wyłowili z morza kamień. Gdy jednak uważniej się przyjrzała, serce stanęło jej w gardle. Mogłaby przysiąc, że między sznurkami dostrzegła małą rękę, nie większą niż ręka niemowlęcia. Mocno przycisnęła do siebie Rósę, zanim dziewczynka zdążyła się pochylić nad siecią.

– Frikki, co to jest, do cholery? – Dísá nie mogła spać poprzedniej nocy dręczona serią przerażających myśli: że utonie, że mewa narobi jej na głowę, że dostanie choroby morskiej albo straci palec w zębatce wyciągarki, albo wciągnie ją śruba napędowa, albo zginie zmiażdżona między burtą a nadburciem, albo wyloroby wróci łódź do góry dnem... Ale to, że złapią w sieć niemowlę, nie pojawiło się nawet w najczarniejszych scenariuszach.

Zmarszczone brwi Frikkiego nie rozwiązywały jej obaw. Nie wypuszczała z objęć Rósy, która próbowała się wyrwać, żeby sprawdzić, co wyłowili (...)”.



Yrsa Sigurðardóttir, „Diabelska lalka”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 54,90 zł

Mariusz
Grabowski

Z DALEKA OD NADZIAKA

Od tzw. nadziaka, zwanego też wśród panów braci obuszkim, broni używanej w dawnej Rzeczypospolitej, lepiej było trzymać się z daleka. Wyrządzane przezeń uszczerbki na zdrowiu były bowiem spektakularne.

Nie dla cywilów!

Nadziaki były wielce popularne wśród polskiej szlachty, która stosowała je obok wszelkiego rodzaju czekanów jako laski. Jednak częste użycie tej broni do krwawego rozstrzygania sporów, szczególnie podczas sejmików, spowodowało wydanie przez sejm zakazów stosowania nadziaków przez cywilów.

Oprócz zastosowania bojowego, nadziaki miały również funkcje praktyczne i służyły za narzędzie przydatne do rąbania gałęzi na ognisko i do różnych potrzeb w podróży. Zygmunt Gloger w „Encyklopedii staropolskiej” wywodził nadziak i czekan od średniowiecznej siekiery bojowej.

Nadziaki, szczególnie bogato zdobione w XVII wieku, często były oznaką dowódców chorągwi, czyli poruczników i rotmistrzów.

Uchwyt i gałka

Jarosław Godlewski, autor hasła „nadziak”, na stronie Muzeum Wojska Polskiego pisze uczenie: „Składa się z żelazca i trzonka. Żelaziec długości 18 cm. Dziób nadziaka czwórgranny zakończony ostro, obuszek właściwy kwadratowy o wymiarach 3 cm x 3 cm (...). Pod częścią ośmiogranną znajduje się uchwyt długości 10 cm i pokryty aksamitem karmazynowym. (...) Uchwyt zakończony jest gałką żelazną o średnicy około 5 cm, na niej umieszczona mniejsza gałka ośmiogranna o średnicy około 1,5 cm”.

„Obuchem w piersi”

Wspomniany Gloger precyzuje zaś: „Obuch, czekan i nadziak były to zatem pokrewne sobie rodzaje broni, tem się jednak różniące, że gdy czekan i nadziak miały kształty z obczyzny naśladowane, to obuchy robili domorośli kowale do użytku najpraktyczniejszego, bo nie tylko za podparcie jako laska, ale w drodze służyły za siekiere (...). W bitwie służyły ostrzem, a w gniewie odwrotną stroną ostrza, dającą właściwą nazwę obuchowi, a pochodzącą od wyrazów: »ob-usze«.

Jak Chryzostom Pasek pisze w swoich pamiętnikach: „»Obuchem w piersi - padł«. Był to zatem cios ciężki, choć nie krwawy, tłómaczący wyrażenie językowe »pod obuchem«, czyli pod groźną ciosu”.



Od lewej: nadziak z XVII w., obuszek z wieku XVIII i nadziak z tego samego okresu (Muzeum WP w Warszawie)



POLICJI SIĘ NIE LUBI TO ONA JEST MONOPOLEM PAŃSTWA NA PRZEMOC

Oblawa krakowskiej policji na wyjątkowo przebiegłego kasiarza

Ciąg dalszy ze str. 8

Kula przebiła policjantowi kość czołową i utkwiała nad prawym okiem, pozbawiając go na jakiś czas wzroku. Ponieważ zachodziło podejrzenie, iż sprawcą postrzelenia był właśnie Lenart, zarządzono konfrontację. Nie dała ona jednak rezultatu - policjant nie rozpoznał w Lenarcie złoczyńcy, który go zranił.

Przy Lenarcie, prócz dokumentów, znaleziono także rewolwer. Broń razem z pociskami wyjętymi z kózucha Jurkowskiego wysłano do Warszawy celem badania laboratoryjnego. Wkrótce okazało się jednak, że kul, które trafiły w grube odzienie posterunkowego w Sukiennicach, nie wystrzelono z broni zatrzymanego mężczyzny.

Obstawili okna

Krakowska policja prowadziła tymczasem poszukiwania współnika Lenarta, Franciszka Kulki, którego zidentyfikowano jako groźnego kasiarza. Cywilni wywiadowcy krążyli po mieście, próbując namierzyć przestępcę. Uruchomili też swoich informatorów, którzy mieli w przestępczym środowisku dyskretne zasięgnąć języka. Wszystkie te starania przyniosły efekt. W środę, 20 kwietnia po południu, wywiadowcy otrzymali wiadomość, że Kulka ukrywa się przy ul. Bogdana Zaleskiego 38 na Olszy, za osiedlem zwanym „oficerskim”.

O godz. 16 wywiadowcy zażądali od komendy miejskiej wysłania pomocy. Do akcji wyjechało natychmiast samochodem sześciu posterunkowych. Szybko dotarli pod dom przy ul. Zaleskiego i dwóch uzbrojo-

nych funkcjonariuszy weszło do suteren budynku, w których mieściły się cztery pomieszczenia mieszkalne i pralnia. Pozostali policjanci obstawili wszystkie okna.

Gdy dwaj policjanci wkroczyli do suteren, posypał się na nich grad kul. Na szczęście wszystkie odbijały się od panczerzy ochronnych, które przestępcy założyli. Sami też otworzyli ogień do bandyty. Podczas tej kanonady Kulka został ranny w rękę, ale zdołał schronić się w pralni, zamykając za sobą drzwi.

Kulka bez wyjścia

W tej sytuacji oblegający budynek zażądali od centrali dalszej pomocy. Wkrótce na miejsce przybyło kolejnym autem dwunastu policjantów wyposażonych w granaty łzawiące i maski przeciwgazowe. Zsute-

ren budynku usunięto mieszkańców i funkcjonariusze wrzucili do środka granaty gazowe (nazywane wówczas „bombami gazowymi”), a sami w maskach na twarzach weszli do środka. Sprawnie wyważyli drzwi do pralni, gdzie ukrył się Kulka. Zastali bandytę w pozycji siedzącej, niedającego już oznak życia. Kulka, widząc, że znalazł się w sytuacji bez wyjścia, „dobił się sam strzałem rewolwerowym skierowanym w głowę”.

Akcja została zakończona, a na miejsce przybył naczelnik wydziału śledczego, nadkomisarz Polak, z całym zespołem śledczych. „Niezwyczajna walka gazowa z bandytami ściągnęła ogromne rzesze gapiów, gromadzących się na miejscu wypadku do późnego wieczora” - relacjonował „Ilustrowany Kurjer Codzienny”.



Oddział Rezerwy Policji Państwowej (tzw. RPP) przeznaczony do tłumienia zamieszek i używany w „sytuacjach trudnych”

Po opisanym wcześniej incydencie w Sukiennicach Kulka zaczął się ukrywać. Przez kilka tygodni skutecznie umykał policyjnemu pościgowi. Wreszcie 20 kwietnia około godziny 10 rano pojawił się w mieszkaniu swojej znajomej Janiny Basiowej, mieszkającej w suterrenach przy ul. Zaleskiego 38. Chciał tam wypocząć po trudach ucieczki, ale powiadomieni przez swoje źródła wywiadowcy obstawili dom i zwrócili się o pomoc do policji mundurowej.

Godzinna palba

Około godziny 16 uzbrojeni mundurowi wkroczyli na podwórzec, lecz Kulka dostrzegł ich przez okno. Wybiegł z mieszkania i skierował się na drugą stronę domu, do pralni. Były tam w sumie cztery mieszkania i wspólna pralnia – wszystko połączone wąskim korytarzem. Atak policji okazał się utrudniony, bo przez wąskie przejście mogło się jednocześnie przecisnąć nie więcej niż dwóch funkcjonariuszy.

Gdy dwaj policjanci weszli do środka, bandyta otworzył do nich ogień z rewolweru. Ostrzał był tak gwałtowny, że oblawa musiała się wycofać. Na dół wysłano następnie kolejnych dwóch posterunkowych, osłoniętych pancierzami i tarczami.

Strzelanina rozpoczęła się około pół do piętej i trwała z przerwami blisko godzinę.

Gdy wreszcie Kulka przestał strzelać, również policjanci przegrali ogień. Wówczas z głębi pralni dobiegł ich odgłos jednego jeszcze wystrzału. Ranny w nogę i rękę bandyta pozbawił się życia, ale policjanci jeszcze o tym nie wiedzieli, a nagle cisza mogła być tylko podstępem. Dlatego wrzucili przez otwór okienny kilka granatów łzawiących, a następnie weszli do środka. Tam zastali opartego o zlew Kulkę. Był martwy. Zgon przestępcy potwierdził przybyły niebawem lekarz pogotowia ratunkowego. Zabity miał 30 lat.

Oto przewencja

Tu konieczna jest historyczna dygresja. W okresie międzywojennym formacją przeznaczoną do zwalczania zamieszek i demonstracji ulicznych była Rezerwa Policji Państwowej (RPP). Pierwsze jednostki rezerwy powstały w 1923 roku po masowych wystąpieniach robotników, m.in. po zamieszkach krakowskich 1923 r.

Zgodnie z zarządzeniem oddziały rezerwowe miały mieć charakter kompanii szkolnych, odbywających normalne szkolenie niższych funkcjonariuszy Policji Państwowej, a jednocześnie gotowe do działań w każdej chwili. Kompanie miały liczyć 60 osób, a ze względu na ich szczególny charakter każda kompania miała posiadać całkowity polowy ekwipunek.

W skład ekwipunku oddziałów Rezerwy Policji Państwowej wchodziły: hełmy francuskie wz. 15, później Stahlhelm (austriacki wz. 17). i hełm wz. 31, metalowe pancerze chroniące tors i metalowe tarcze, pałki policyjne, karabiny (z bagnietami). Warszawskie jednostki rezerwy dysponowały armatką wodną (nazywaną w tamtych czasach „tankiem wodnym”) produkowaną w Zakładach Mechanicznych „Ursus”.

Nie byli szanowani

„Jak w swej pracy magisterskiej „Policja Państwowa w Krakowie w latach 1919-1939” (obronionej w 2015 r. na Wydziale Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego) napisał jej autor Łukasz Chrobak: „Policja Państwowa w Krakowie istniała w latach 1919-1939. Przez pierwszy rok niepodległości powstawały różne formacje bezpieczeństwa publicznego. Gdy już okres kształtowania się policji został zakończony, pojawiły się kolejne problemy ad-

zduiony, kiedy następnie dobijano się do niego do drzwi i do mieszkania wszedł agent policyjny” – pisał „IKC”. „Dom, w którym rozegrała się niezwykła walka z bandytą, otaczały olbrzymie tłumy publiczności, komentując zajście do późnej nocy” – dodawał „Czas”.

W śledztwie zrekonstruowano wydarzenia. Bandyta oddał kilkanaście strzałów, a policjanci znaleźli w sumie kilkadziesiąt łusek nabojeów wystrzelonych zarówno przez obłożonego, jak i oblegających. Ściany i sufit pralni były wręcz poorane kulami. „Przy bandycie znaleziono automatyczny pistolet, z którego strzelał. Musiał on jednak mieć jeszcze drugi rewolwer, ponieważ wśród kilkudziesięciu nabojeów, które znaleziono w jego kieszeniach, znajdowały się naboje różnego kalibru, a między innymi naboje do pistoletu parabellum, z którego Kulka strzelał właśnie do policjanta w Sukiennicach” – donosiła prasa.

W CZASIE DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO POLICJA PAŃSTWOWA WYKORZYSTYWANA BYŁA DO TŁUMIENIA DEMON- STRACJI I STRAJKÓW CHŁOPIŃSKICH

ministracyjne, zaopatrzeniowe, personalne. Szczególnie brak wysoko wykwalifikowanych policjantów był odczuwalny do końca II RP. Liczba oficerów policji była nieproporcjonalna w stosunku do szeregowych policjantów. Policjanci nie cieszyli się jednak szacunkiem obywateli, co często dawało o sobie znać podczas służb prewencyjnych na ulicach Krakowa. Niejednokrotnie dochodziło do użycia broni palnej, jak w roku 1923 i 1936”.

„Kurjer” donosi

Wróćmy do wydarzeń z wiosny 1932 roku. „Policjanci, którzy poszli na pierwszy ogień, nazywają się Jurek i Nowacki. Na pancierzach, którymi byli osłonięci, a przede wszystkim na panczerzu Nowackiego widnieją ślady kul bandyty. Przez parę następnych godzin wjeżdżenie do suterenu było niemożliwe przez wydobywający się stamtąd gaz. Przeprowadzając rewizję policja wchodziła do wnętrza w maskach gazowych” – relacjonował na drugi dzień „Ilustrowany Kurjer Codzienny”.

Prasa podkreślała, że podczas kanonady we wszystkich mieszkaniach suterenu znajdowali się lokatorzy. Niektóre opróżniono przez okna, „w jednym jednak jakiś zdrowy młodzian spał w najlepsze jak zabity, nie słysząc uporczywej strzelaniny, która nie potrafiła go obudzić. Był niesłychanie

Później okazało się, że Kulka miał dwa duże pistolety (choć w relacjach prasowych pisano przeważnie, że to rewolwery) marki Frommer i Hiszpan oraz trzeci, mniejszy, marki Melior, a także większą ilość amunicji.

Przestępcza przeszłość

Schronienia w domu przy ul. Zaleskiego udzielili Kulce znajomi: niejaki Bernard Baś, 32-letni robotnik, oraz jego 22-letnia żona Jadwiga, robotnica. Gdy Kulka odpoczywał w mieszkaniu, na straż stał teść Basia, 49-letni wyrobnik Stanisław Sowa. Całą trójkę aresztowano za udzielanie pomocy przestępcy. Ponadto rewizja w mieszkaniu Basiońców pozwoliła odkryć skład skradzionych przez Kulkę przedmiotów, zaś w różnych zakamarkach suterenu znaleziono narzędzia służące do otwierania kas pancernych.

Franciszek Kulka miał bogatą przestępczą przeszłość. Do Krakowa przyjechał z Lublina. Dokonał tu dużego włamania do siedziby dyrekcji robót publicznych oraz do biur firmy Automotor przy ul. Felicjanek.

Oprócz zamachu na posterunkowego Jurkowskiego w Sukiennicach Kulka miał też na sumieniu strzały do funkcjonariusza z IV komisariatu (kilka miesięcy wcześniej). Groził mu za to sąd doraźny, ale koniec końców – jak wiemy – sam wymierzył sobie karę.

KARTKA Z KALENDARZA/EKOPITAWA II RP



Czaple to rodzina ptaków z rzędu pelikanowych. Najpopularniejsze z nich to czaple siwe (Ardea cinerea)

Leon hr. Szeptycki z Przyłbic i jego czaple

W „Merkuryuszu Polskim Ordynaryjnym”, jednym z najbardziej politycznie i obyczajowo antysystemowych pism II Rzeczypospolitej (nr 21 z 6 czerwca 1937 r.), znajdziemy niezwykle tekst. Dowodzący, że kwestie ekologiczne nie są wcale dzisiejszym fenomenem, ale były aktualne także wiek temu. Redaktorem, który puścił tekst na łamy, był Julian Babiński (1890-1943), monarchista, a później – w czasie okupacji niemieckiej – członek konspiracyjnej „Unii” Jerzego Brauna.

Tekst wart jest uwagi również ze względu na osobę jego bohatera – Leona Józefa Marii hr. Szeptyckiego (1877-1939) – arystokraty, społecznika i szambelana papieskiego. Już po agresji Sowiec w 1939 r. on i jego małżonka, Jadwiga z Szembeków, zostali zamordowani przez NKWD w rodzinnych Przyłbicach niedaleko Lwowa.

„Do rąk własnych JWPana LEONA Hr. SZEPTYCKIEGO w Przyłbicach (pow. jaworowski).

Wychodzi w Krakowie «Kwartalny Biuletyn Informacyjny» poświęcony sprawom ochrony przyrody. W tem zacnem lecz niedość rozpowszechnionem wydawnictwie znajdujemy notatkę poświęconą osobie JW Pana Hrabiego.

Tytuł notatki brzmi: »Zniszczenie czapliska w Przyłbicach«. Po przeczytaniu kilku pierwszych zdań, opisujących upadek jedynego bodaj w Polsce zakątką, gdzie gromadnie legły się czaple, byliśmy pewni, że przyczynili się do tego ludzie złej woli, że kto jak kto, ale dziedzic na Przyłbicach starał się zapobiec zubożeniu naszej fauny. Niestety, przebieg wypadków był inny.

Według biuletynu czaplisko przyłbickie „stanowiło prawdziwą osobliwość przyrodniczą. Czaple gnieździły się gromadnie na starych sosnach. Czaplisko to uległo ostatniej zimy zniszczeniu przez wycięcie lasu w jednośnym oddziale”.

Dalej dowiadujemy się, że lwowski komitet ochrony przyrody interweniował w województwie, które zwracało się do JW Pana z prośbą o wyłączenie od wyrębu tej części lasu, w której gnieździły się czaple. Cóż, kiedy zabiegi te nie odniosły skutku. Jak powiada biuletyn, z administracji dóbr Przyłbice nadeszła odpowiedź,

że wycięcie drzew było przewidziane w planie gospodarczym.

Stało się, drzew już nie ma. I nie ma już czapliska. Być może ptaki te przeniosły się do innych krajów, bardziej gościnnych. Tego, co nie da się odrobić, nie będziemy tu roztrząsać. Ale krzywdą pozostanie krzywdą, gdyż ze zniszczeniem czapliska w Przyłbicach znikł romantyczny zakątek Polski. Poprzestaniemy więc na zanotowaniu faktów. A na zakończenie dodamy epizod z własnych wspomnień.

W roku 1932, podczas pobytu w Epinalu, wpadł nam w oko afisz tej (mniej więcej) treści: »Wycieczka autokarowa do La Schlucht – Największa osobliwość Alzacji – Przejazd w obie strony 90 franków«. Wyłożyliśmy 90 franków, pojechaliśmy do La Schlucht. I cóż nam pokazano? Pokazano nam gniazdo z bocianami, jedno z ostatnich, jakie się zachowały na 550.926 kilometrach kwadratowych Republiki Francuskiej. Szkoda, że JW Pan nie należał do grona uczestników wycieczki”.

opr. stanmajer

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011487064

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Złotoryja

ogłasza I nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Złotoryi przy ul. Jeżynowej.

Księga wieczysta: LE1Z/00013471/3

Forma zbycia: Sprzedaż na własność.

Położenie i opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana składająca się z dwóch działek wydzielonych geodezyjnie, oznaczona jako działki nr 166/26 i 166/54 o łącznej powierzchni 0,1479 ha położona w obrębie 0006 miasta Złotoryja przy ul. Jeżynowej. Działka o kształcie regularnym, zbliżonym do prostokąta.

Uzbrojenie terenu: Sieci wodna, kanalizacji sanitarnej, telekomunikacyjna i elektryczna biegną w ul. Jeżynowej w odległości ok. 5 m od granicy działki. Sieć gazowa jest projektowana w ul. Jeżynowej (wg mapy zasadniczej) w odległości ok. 10 m od granicy działki.

Cena nieruchomości: 228 017 netto. Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium: 22 810 zł do 9 kwietnia 2026 r. przelewem na konto nr 83 8658 0009 0000 3506 2000 0050 Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: 16 kwietnia 2026 r., godz. 9:30, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11).

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 3 (tel. 76 87 79 120 lub 76 87 79 137), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00.

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orłąt Lwowskich 1.

BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig

REKLAMA

0011487062

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Złotoryja

ogłasza I nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Złotoryi przy ul. Jeżynowej i ul. Makowej.

Księga wieczysta: LE1Z/00013471/3

Forma zbycia: Sprzedaż na własność.

Położenie i opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana składająca się z trzech działek wydzielonych geodezyjnie, oznaczona jako działki nr 166/25, 166/50 i 166/53 o łącznej powierzchni 0,1377 ha położona w obrębie 0006 miasta Złotoryja przy ulicy Jeżynowej i Makowej. Działka o kształcie regularnym, zbliżonym do ściętego prostokąta

Uzbrojenie terenu: Sieci wodna, kanalizacji sanitarnej, telekomunikacyjna i elektryczna biegną w ul. Jeżynowej, dodatkowo sieć wodna biegnie w ul. Makowej w bliskiej odległości od granic działki ok. 5 m. Sieć gazowa jest projektowana w ul. Jeżynowej (wg mapy zasadniczej) w odległości ok. 5 m.

Cena nieruchomości: 212 457 zł netto. Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium: 21 250 zł do 9 kwietnia 2026 r. przelewem na konto nr 83 8658 0009 0000 3506 2000 0050 Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: 16 kwietnia 2026 r., godz. 9:00, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11)

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 3 (tel. 76 87-79-120 lub 76 87-79-137), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00.

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orłąt Lwowskich 1.

BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig

REKLAMA

0011487066

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Złotoryja

ogłasza I nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Złotoryi przy ul. Jeżynowej i ul. Miodowej.

Księga wieczysta: LE1Z/00013471/3

Forma zbycia: Sprzedaż na własność

Położenie i opis nieruchomości: Nieruchomość gruntowa niezabudowana, oznaczona geodezyjnie jako działka nr 166/28 o powierzchni 0,1261 ha, położona w obrębie 0006 miasta Złotoryja między ul. Jeżynową a ul. Miodową. Działka ma regularny kształt trapezu.

Uzbrojenie terenu: Sieci wodna, kanalizacji sanitarnej i elektryczna biegną bezpośrednio przy południowej granicy działki - w lokalnej drodze. Sieć gazowa jest projektowana w ul. Jeżynowej (wg mapy zasadniczej) oddalona o ok. 95 m.

Cena nieruchomości: 194 408 zł netto. Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium: 19 450 zł do 9 kwietnia 2026 r. przelewem na konto nr 83 8658 0009 0000 3506 2000 0050 Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: 16 kwietnia 2026 r., godz. 10:30, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11)

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 3 (tel. 76 87-79-120 lub 76 87-79-137), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00.

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orłąt Lwowskich 1.

BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig

REKLAMA

0011487065

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Złotoryja

ogłasza I nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Złotoryi przy ul. Jeżynowej i ul. Miodowej.

Księga wieczysta: LE1Z/00013471/3

Forma zbycia: Sprzedaż na własność.

Położenie i opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana, oznaczona geodezyjnie jako działka nr 166/27 o powierzchni 0,1325 ha położona w obrębie 0006 miasta Złotoryja między ul. Jeżynową, a ul. Miodową. Działka o kształcie regularnym, zbliżonym do prostokąta.

Uzbrojenie terenu: Sieci wodna, kanalizacji sanitarnej i elektryczna biegną bezpośrednio przy południowej granicy działki – w lokalnej drodze. Sieć gazowa jest projektowana w ul. Jeżynowej (wg mapy zasadniczej) oddalona o ok. 65 m.

Cena nieruchomości: 204 275 zł netto. Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium: 20 430 zł do 9 kwietnia 2026 r. przelewem na konto nr 83 8658 0009 0000 3506 2000 0050 Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: 16 kwietnia 2026 r., godz. 10:00, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11)

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 3 (tel. 76 87-79-120 lub 76 87-79-137), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00.

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orłąt Lwowskich 1.

BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig

REKLAMA

0011488886

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących
zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
gminy Lubin dla fragmentu obrębu Siedlce

Na podstawie art. 17 pkt 11, w trybie art. 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 ust. 1 pkt. 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), realizując uchwałę nr LXIII/621/2023 Rady Gminy Lubin z dnia 28.12.2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin dla fragmentu obrębu Siedlce,

WÓJT GMINY LUBIN

zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin dla fragmentu
obróbu Siedlce wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Konsultacje mają na celu zapoznanie wszystkich zainteresowanych osób z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz zebranie uwag dotyczących zapisów dokumentu.

Proces konsultacji społecznych będzie prowadzony przez 33 dni.
tj. w okresie 12.03.2026 r. – 13.04.2026 r.

Projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko sporządzoną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko są dostępne do wglądu:

- a) w Urzędzie Gminy w Lubinie, ul. Księcia Ludwika I nr 3, 59-300 Lubin, w godzinach pracy urzędu,
- b) na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem internetowym: <https://bip.ug.lubin.pl/5968>,
- c) na stronie internetowej ug.lubin.pl.

Zainteresowani mogą składać uwagi do sporządzanego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w dniach od 12.03.2026 roku do 13.04.2026 roku.

Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Lubin.

Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym:

- w postaci papierowej na adres Urzędu Gminy w Lubinie, ul. Księcia Ludwika I 3, 59-300 Lubin,
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy w Lubinie, ul. Księcia Ludwika I 3, 59-300 Lubin,
- w postaci elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. z 2024 r., poz. 1725) na adres: kancelaria@ug.lubin.pl,
- w postaci elektronicznej za pomocą platformy e-Doręczenia.

Składający uwagę do projektu miejscowego planu powinien podać imię i nazwisko/nazwę, adres zamieszkania/siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

Składający uwagę może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępny na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem internetowym: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.

Formularz dostępny jest również:

- w wersji papierowej w Urzędzie Gminy w Lubinie, ul. Księcia Ludwika I nr 3, 59-300 Lubin, w godzinach pracy Urzędu;
- w wersji elektronicznej na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Lubin pod adresem internetowym: <https://bip.ug.lubin.pl/6095/dokument/4873>.

Ponadto informuję, że w siedzibie Urzędu Gminy w Lubinie, ul. Księcia Ludwika I nr 3, 59-300 Lubin, w sali nr 114, w dniu 26.03.2026 r.:

- w godzinach 15:30-16:00 odbędzie się SPOTKANIE OTWARTE w sprawie projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin dla fragmentu obrębu Siedlce, poprzedzone prezentacją projektu,
- w godzinach 16:00-16:30 odbędzie się DYŻURN PROJEKTANTA sporządzającego projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubin dla fragmentu obrębu Siedlce.

Dodatkowo projektant pełni dyżur telefoniczny w dniu 23.03.2026 r. w godzinach 16:00-16:30 pod numerem telefonu: 603 989 755.

Równocześnie informuję, że zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko.

Uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: kancelaria@ug.lubin.pl w terminie 12.03.2026 r. – 13.04.2026 r.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Lubin danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Informuję jednocześnie, że informacja o przetwarzaniu danych osobowych w Urzędzie Gminy w Lubinie została zamieszczona na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz pod linkiem: <http://www.ug.lubin.pl/konsultacje-spoeczne/klauzula-informacyjna-rodlo/>.

WÓJT GMINY LUBIN
Norbert Grabowski

Chciałam poczuć w sobie nową energię. Zrobić coś, czego nikt się po mnie nie spodziewa, nawet ja sama

Magdalena Boczarska na Instagramie o tym, dlaczego zdecydowała się na występ w „Tańcu z gwiazdami” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 35

Michał Wiśniewski
przemysłał swą łazienkę
Piosenkarz znów pokazał kuliszy swojego domu. Tym razem zaprosił fanów do łazienki. Dzięki temu wiemy, że marmur na jej ścianach połączono z ciepłym drewnem. Duże lustro i minimalistyczne wyposażenie podkreślają przestronność pomieszczenia, a designerskie lampy pokazują, że każdy element był starannie przemyślany.



Agnieszka Dygant dba o siebie
Aktorka zaprzecza, jakoby majstrowała przy twarzy. Dygant przekonuje, że sekretem jej młodzieńczej aparycji jest odpowiednia pielęgnacja. – Robię wszystko to, co robią kobiety, żeby dobrze wyglądać – powiedziała „Super Expressowi”. I dodała: – Ja dbam o siebie. Im jestem starsza, tym dbam bardziej.

Marcelina Zawadzka jest gotowa, żeby jechać
Celebrytka pozostaje w Dubaju. W rozmowie z fanami wyjaśniła swą decyzję. „Jesteśmy w domu, w którym jest dosyć bezpiecznie. Przygarnęliśmy osoby, które miały gorszą sytuację. Pomagamy i opiekujemy się nimi, jest u nas też więcej dzieci” – napisała na Instagramie. I dodała: „Wolę mieć wodę, być u siebie. (...) Słuchamy poleceń rządu i bliższych. (...) Jesteśmy spakowani, mamy torbę z jedzeniem, wodę, dodatkowe paliwo w aucie, jesteśmy gotowi, żeby jechać”.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Świadek
Stopklatka, 20:00
Amisza Rachel Lapp wyrusza w podróż do Baltimore. Jej kilkuletni syn jest świadkiem zabójstwa w dworcowej toalecie. Ofiarą jest policjant, a jedyną osobą, która może zidentyfikować sprawcę – Samuel.

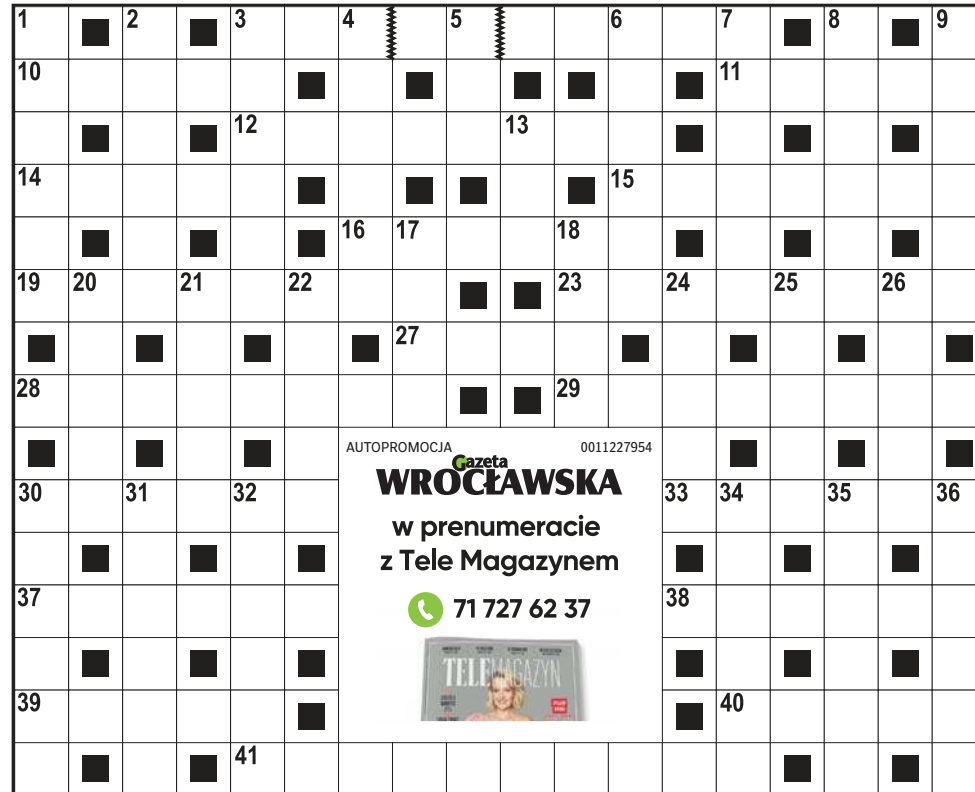
Kac Vegas
TVN 7, 21:00
Czterech kolegów wyrusza do Las Vegas, by świętować wieczór kawalerski jednego z nich. Rano budzą się w hotelu z ogromnym kacem i uświadamiają sobie, że niczego nie pamiętają, a pan młody zniknął.

2012
Super Polsat, 21:00
Pisarz Jackson Curtis przez przypadek wpada na trop rządowego projektu stworzonego na wypadek katastrof, który ma wkrótce nadejść. Postanawia za wszelką cenę uratować rodzinę.

Nasz nowy dom
Polsat, 21:30
26. sezon to jeszcze więcej spotkań, silniejsza obecność lokalnych społeczności i rekordowa liczba wspólnych wydarzeń z widzami. W 1. odcinku nowej serii poznamy Ulę i Arkadiusza. Odziedziczyli stary dom, ale marzenie o remoncie zniweczyła poważna choroba genetyczna dzieci. Cała rodzina gnieździ się w jednym pokoju. Ekipa programu pomoże odmienić jej los.

Poziomo:
3) film sensacyjny na podstawie powieści Dana Browna,
10) zakładka na spódnicy,
11) używa języka migowego,
12) podniósł o firmamencie,
14) pańska na pstrym koniu jeździ,
15) film z rolą Marilyn Monroe,
16) jadalne narzędzia wewnętrzne zwierzęcy łownej,
19) ubiega się o względy kobiety, zalotnik,
23) mebel ustawiany w kącie mieszkania,
27) irlandzki muzyk, lider grupy U2,
28) afrykańska roślina dyniowata, tykwa,
29) pismo skierowane do władz,
30) kryje i naprawia dachy,
33) dodatek do szampa, państwa w Ameryce Północnej,
39) warzywo na surówkę,
40) owoc dostarczający kopry,
41) potrawa z piekarnika.

Pionowo:
1) cywilna, akcyjna lub komandytowa,
2) powiatowe lub wojewódzkie,
3) mebel dla mało licznej partii,
4) surowiec dla stolarza,
5) ... MacGraw, aktorka z filmu „Love Story”,
6) komediowy serial z rolą Agnieszki Dygant,
7) forma rozliczeń bezgotówkowych,
8) szeregowiec w dawnym



wojsku polskim,
9) komedia kryminalna Juliusza Machulskiego,
13) narząd z tęczówką i siatkówką,
17) azjatycki pojazd dwukołowy,
18) opiekun kopalni, karzeł,
20) drobne, kuliste cukierki,
21) Amazonka lub Bystrzyca,
22) ptak z rzędu błaszkodziobych,
24) piękny, rasowy wierzchołowiec,

25) „studzienny” ptak jak dżwąg,
26) stan w USA z Górami Skalistymi,
30) w wojsku gra na werblu,
31) stolica i największe miasto Rwandy,
32) Zawisza Czarny z Garbowa,
34) mała dróżka parkowa,
35) owad pasożytniczy,
36) bunt szlachty przeciw królom.

ROZWIĄZANIE NR 34

P Z I S E K W E N S S C O
R A N C Z O L D T O P C H E F
O A F I A T U N O E O I
R A M O T A M K L U C E R N A
O I A S A L A M I U R
K R E G L E N C C H O R O B A
O I S I E J B A O R
B L A M A Z E A P A P R O C
K O E L I E S A K
M A J D A N P I E S A K
A E I A Z R
C A R L O S M Z A W K A
Z Y Z O E W
K A P C I E P L A J T A
A S K O M A N D O S K T

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie sięgniesz po nowe cele. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa przyniesie ulgę i jasność planów.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo dnia pozwoli uporządkować finanse. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że życzliwy gest wzmacni ważną relację.
Baran (21.03 - 19.04)
Ciekawa wiadomość rozbudzi ambicje. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by wykorzystać energię na twórcze działania.

Byk (20.04 - 20.05)
Wsparcie bliskich doda ci sił. Horoskop dzienny zapowiada, że domowe sprawy nabiorą harmonii i ciepłego rytmu. Poczujesz satysfakcję.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma przyciągnie sprzymierzeńców. Horoskop na dziś mówi, że odważna decyzja otworzy przed tobą nowe drzwi do rozwoju.
Rak (22.06 - 22.07)
Będziesz dzisiaj ostatnią deską ratunku dla kogoś z grona znajomych. Horoskop dzienny na czwartek radzi postępować delikatnie.

Lew (23.07 - 22.08)
Dyplomacja pomoże załagodzić spór. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie wróży, że niespodziewane spotkanie odmieni plany na lepsze.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek, więc zaufaj przeczuciom w ważnej sprawie. Horoskop na dziś mówi, że dobrze na tym wyjdiesz.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm doda ci odwagi, a spontaniczna decyzja przyniesie ekscytującą przygodę. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wiele osiągniesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja w działaniu zaowocuje uznaniem. Horoskop dzienny zapowiada, że cierpliwość przyspieszy efekty twoich działań.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł zyska aprobatę, a szczerza rozmowa oczyści atmosferę wokół ciebie. Horoskop na dziś mówi, że czeka cię udany dzień.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wrażliwość stanie się twoim atutem, a artystyczna inspiracja pozwoli wyrazić skryte marzenia.

SKOKI NARCIARSKIE RUSZAJĄ MISTRZOSTWA ŚWIATA JUNIORÓW. KACPER TOMASIAK WIELKIM FAWORYTEM

Wiara w Boga pomaga mu w sporcie. No to fruwnaj...

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Już dzisiaj potrójny medalista niedawno zakończonych XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich - Kacper Tomasiak wystartuje na mistrzostwach świata juniorów. Oto, co nam powiedział tuż przed startem.

Zaraz po wywalczeniu trzech medali miałeś mnóstwo obowiązków. Znalazłeś czas, by choć przez chwilę nacieszyć się z najbliższymi z osiągniętych sukcesów?

Na razie nie było czasu. Muszę przyznać, że w środku wszystko bardzo przeżywałem, ale na zewnątrz nie okazywałem. Wiem, że jestem przeciwnikiem chociażby Philippa Raimunda, który jest bardzo ekspresyjny, zarówno po sukcesach, jak i niepowodzeniach. Ja z kolei, zarówno dobrych, ale też złych emocji nie pokazuję.

Zdajesz sobie sprawę, że twoje życie całkowicie się zmieni?

Jeszcze chyba nie do końca. Co prawda po igrzyskach już z pewnymi doświadczeniami się spotkałem, ale nie na aż tak dużą skalę, jak dzieje się to obecnie. Chyba jeszcze nie na wszystko jestem przygotowany.

Cała otoczką, której teraz doświadczasz, zdążyła cię już trochę zmęczyć?

Nie ukrywam, że trochę tak. Mieliliśmy jednak taki plan z trenerami, aby wszystkie poza-sportowe aktywności szybko

załatwić i później mieć trochę wolnego, by odpocząć.

Czego po igrzyskach olimpijskich dowiedziałeś się więcej o sobie samym?

Aż tak bardzo nad tym się nie zastanawiałem, ale na pewno wiem, że w skokach narciarskich wszystko jest możliwe. Igrzyska utwierdziły mnie w przekonaniu, że droga, którą idę, jest dobra.

Dzięki trzem medalom igrzysk na twoje konto wpłynę bardzo dużo gotówki, bo łącznie z tokenami, blisko 2 000 000 złotych od PKOl, a także ponad 530 000 złotych z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Od sponsora otrzymałeś mieszkanie w Warszawie, a wkrótce pojawią się zapewne nowe kontrakty reklamowe. Masz już plan, jak wykorzystać te pieniądze?

Jeszcze się nad tym dłużej nie zastanawiałem, ale prawdopodobnie przeznaczą je na mieszkanie. W sporcie często jest tak, że pieniądze szybko się kończą, jeżeli brakuje formy lub z powodów niezależnych od nas przestaniemy na nim zarabiać. Postaram się zabezpieczyć, bo później różnie może być.

W czwartek wystąpisz w konkursie indywidualnym, a w sobotę w drużynowym podczas mistrzostw świata juniorów w Lillehammer. Jakie masz cele przed tymi zawodami?

Tak na dobrą sprawę, chcę zdobyć medal. Nie narzucam sobie presji, że to może być złoto, ale będę się starał oddawać jak naj-



W kompleksie skoczni Lysgårdsbakken w Lillehammer Kacper Tomasiak będzie z pewnością jednym z głównych kandydatów do medali mistrzostw świata juniorów

lepsze skoki. Wtedy jestem pewien, że dobre wyniki same przyjdą.

Myślisz powoli o sezonie 2026/2027 i o tym, aby na jego koniec zająć miejsce na przykład w czołowej „piątce” klasy-

fikacji generalnej Pucharu Świata?

Takie myśli się pojawiają, ale tylko na chwilę. Może być tak, że będę dominował w konkursach i je wygrywał, ale też mogę nie kwalifikować się do drugiej serii. Postaram się skupić

na okresie przygotowawczym, aby wykonać pracę jak najlepiej, a wtedy jak już mówiłem, wyniki przyjdą.

W ubiegłym sezonie do startów przygotowywał cię Wojciech Topór, potem w kadrze

A przejął Maciej Maciusiak. Jest taka możliwość, że w okresie przygotowawczym trener Topór ponownie będzie z tobą współpracował?

Nie wiem, jak to będzie wyglądać, kto i gdzie konkretnie przydzielony zostanie do pracy z poszczególnymi kadrami, więc trudno jest mi odpowiedzieć na to pytanie.

Twój brat Konrad prezentuje się coraz lepiej. Za 4 lata w konkursie duetów zobaczymy rodzeństwo Tomasiaków?

To byłoby coś pięknego, ale nie wiadomo, czy ja lub mój brat w ogóle wystąpimy na igrzyskach. To bardzo długi czas, dużo może się zmienić w zaledwie jednym sezonie. Byłoby to miłe, zarówno dla mnie, jak i brata, ale nie będziemy się nad tym skupiać. Myślę, że wtedy to by się nie udało.

Twoja służba liturgiczna to już etap zamknięty, czy może się zdarzyć, że Kacpra Tomasiaka będzie można jeszcze zobaczyć służącego do mszy?

Przez większą część roku nie ma mnie w Polsce, dlatego tak naprawdę nie za bardzo jest możliwość, aby to wszystko połączyć.

Wiara w Boga pomaga ci?

Trochę tak. W najważniejszych momentach, gdy się na przykład stresuję w trakcie skoku i coś nie wyjdzie, to potem zazwyczaj na końcu okazuje się, że wszystko dobrze się skończyło. Czuję, że gdy jest taka potrzeba, to wszystko wychodzi dobrze. ©©

FOT. HUANG WEI/XINHUA NEWS/EAST NEWS

Historyczne popisy złotego chłopaka z Podhala. Polski biathlon przypomina się...

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

BIATHLON. Grubo ponad pół wieku czekaliśmy na złoty medal mistrzostw świata juniorów w tej pięknej dyscyplinie sportu. I wreszcie się doczekaliśmy. W stylu znamionującym wielką klasę...

Regen to niewielkie, urokliwe miasteczko powiatowe w Lesie Bawarskim, ok. 150 km na północny-wschód od Monachium. To właśnie w tych okolicach, ze startem i metą na stadionie nar-

ciarskim „ARBER Hohenzollern”, od kilku dni trwają mistrzostwa świata juniorów w biathlonie.

I mamy dla państwa świetne wieści. Otóż Grzegorz Galica (ur. 13 marca 2007 roku) wywalczył złoty medal w sprincie na 7,5 km.

Cała wieczność

To pierwszy juniorski indywidualny tytuł reprezentanta Polski od... 1973 roku, gdy w amerykańskim Lake Placid wygrywał nieżyjący już niestety Jan Szpunar z Kościeliska.

Galica pierwsze strzelanie wykonał bezbłędnie. Problemy pojawiły się podczas drugiej wizyty na strzelnicy, gdy musiał dwukrotnie pokonać karną rundę. Na trasie był jednak bezkonkurencyjny.

Drugie miejsce zajął Szwed Philip Lindkvist-Fløtten, który strzelał czysto, ale na mecie stracił 23,7 sekundy.

Brąz wywalczył Norweg Kasper Kalkenberg, również bez błędów na strzelnicy, ze stratą 32 sekund.

Przypomnijmy, że Grzegorz Galica startował na XXV Zimo-

wych Igrzyskach Olimpijskich, zajmując indywidualnie najlepszą, 33. lokatę w biegu na 20 km, a w sztafecie razem z kolegami 11. miejsce.

O Galicy zrobiło się głośno w ubiegłym roku - z mistrzostw Europy juniorów w Altenbergu wrócił z trzema złotymi medalami.

Do tego dołożył dwa złote krawki Zimowego Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży Europy w gruzińskim Bakuriani oraz srebro (bieg indywidualny) i brąz (sztafeta) mistrzostw świata juniorów w szwedzkim Östersund.

W „dorosłym” debiucie w Pucharze Świata 12 grudnia 2025 roku ukończył sprint w Hochfilzen na 24. miejscu. Takiego wejścia do elitarnego cyklu nie miał nawet legendarny Norweg Johannes Thingnes Bø, który swój okazały dorobek rozpoczął od 28. pozycji w sprincie w Oslo (28 lutego 2013 roku).

To nie koniec

30. edycja mistrzostw świata juniorów w biathlonie odbywa się w Niemczech, w dniach 23 lutego dopiero po raz drugi w hi-

stori (wcześniej w Ruhpolding w 2008 roku).

Wśród „znanych” nazwisk znaleźli się liderzy klasyfikacji generalnej cyklu IBU Junior Cup sezonu 2025/2026 Austriak Thomas March i Tetiana Tarasiuk z Ukrainy.

Czwartek jest dniem przerwy rywalizacji w Bawarii.

A w piątek czekają nas zmagania juniorów w biegu masowym na dystansie 12 km (godz. 10.30), oczywiście z udziałem Grzegorza Galicy.

Zawody kończą się w niedzielę. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

WTOREK, 3.03

Multi Multi – godz. 22:00

6, 7, 12, [13], 16, 19, 20, 21, 27,
33, 36, 39, 43, 48, 52, 61, 62,
64, 74, 80

Mini Lotto

3, 10, 15, 18, 37

Lotto

5, 9, 10, 12, 13, 42

Lotto Plus

5, 15, 21, 26, 29, 30

Kaskada – godz. 22:00

2, 3, 4, 6, 7, 10, 11, 12, 13, 20,
21, 22

Ekstra Pensja

13, 16, 17, 23, 24 + 1

Ekstra Premia

1, 22, 26, 27, 35 + 3

ŚRODA, 4.03

Multi Multi – godz. 14:00

19, 21, 31, 32, 37, 44, 45, 49,

50, 54, 56, 61, 62, 63, 65, 67,
71, 72, 73, [75]

Kaskada – godz. 14:00

1, 2, 3, 5, 8, 10, 14, 15, 17, 18,
22, 24

Prezes Wisły domaga się ukarania Śląska

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wisła Kraków nie zamierza przyjechać na sobotni mecz ze Śląskiem. Jednocześnie prezes „Białej Gwiazdy” Jarosław Królewski domaga się ukarania WKS-u walkowerem.

Spór o obecność kibiców Wisły na sobotnim meczu we Wrocławiu przypomina przeciąganie liny. Z jednej strony jest organizator – Śląsk – który zasłania się względami bezpieczeństwa i „należyta starannością”. Z drugiej strony Wisła sugeruje, że te argumenty są jedynie wygodną zasłoną dla niechęci przyjęcia kibiców gości.

WKS w swoim wtorkowym oświadczeniu postawił sprawę jasno: „Zarząd klubu podjął decyzję po konsultacjach przede wszystkim z policją, która przyjęła ją do wiadomości i zakwalifikowała spotkanie jako mecz podwyższonego ryzyka”.

Prezes Wisły kieruje pismo do policji

Jarosław Królewski postanowił zweryfikować tę narrację. Wykorzystał do tego ustawę



Jarosław Królewski chce sprawdzić, czy wrocławska policja faktycznie nie wydała zgody na przyjazd kibiców z Krakowa, czy jedynie przyjęła do wiadomości decyzję Śląska

o dostępie do informacji publicznej, kierując do wrocławskiej policji precyzyjny kwestionariusz.

Prezes Wisły chce wiedzieć, czy policja faktycznie odradzała wpuszczenie kibiców gości, czy może jedynie „przyjęła do wiadomości” suwerenną decyzję klubu z Wrocławia. W piśmie

opublikowanym w serwisie X czytamy: „Istotne jest bowiem ustalenie, czy udział Policji ograniczał się wyłącznie do klasyfikacji spotkania, czy też obejmował szersze działania opiniodawcze lub rekomendacyjne”.

Królewski skwitował sprawę krótkim, ale wymownym: „Ciąg

dalszy nastąpi”. Policja ma teraz 14 dni na udzielenie odpowiedzi.

Najpierw ultimatum, później informacja o walkowerze

Prezes Wisły wywiera jednak presję. W środę rano na portalu X napisał:

„Jeśli w ciągu 48h opinia publiczna nie otrzyma klarownej precyzyjnej informacji (nie bełkotu) – od Policji oraz Śląska Wrocław, co właściwie dzieje się we Wrocławiu i co zdecydowało o niewpuszczeniu naszych kibiców na stadion, nasz zespół nie pojedzie do Wrocławia. Nie możemy w takiej sytuacji ryzykować ich zdrowia, skoro władze Śląska Wrocław i Policja nie są w stanie zabezpieczyć spotkania – a nie wiemy, co będzie się działo poza nim”.

W rozmowie z TVP Sport oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji we Wrocławiu, komisarz Wojciech Jabłoński powiedział: – Decyzja o niewpuszczeniu kibiców Wisły Kraków na mecz ze Śląskiem została podjęta arbitralnie przez klub WKS Śląsk Wrocław.

Powołując się na słowa komisarza Jabłońskiego, Królewski przekazał, że Wisła będzie domagała się ukarania Śląska walkowerem. Szef krakowskiego klubu powołał się na konkretne przepisy Regulaminu Dyscyplinarnego PZPN i dodał: „Nie wysłamy swoich zawodników i zespołu do Wrocławia jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie”.

Królewski zarzuca Jezierskiemu kłamstwo

Śląsk w oficjalnym komunikacie podkreślił, że decyzja o niewpuszczeniu kibiców Wisły nie została podjęta pod wpływem presji kibiców WKS-u. Jarosław Królewski uważa jednak, że jest zupełnie inaczej i zarzuca kłamstwo prezesowi Śląska, Remigiuszowi Jezierskiemu.

– Podczas rozmowy z prezesem PZPN Cezarym Kuleszą prezes Jezierski przyznał, że jest naciskany przez kibiców. Jeśli nie ma odwagi publicznie o tym powiedzieć, proszę zrezygnować ze swojego stanowiska – powiedział wyraźnie sfrustrowany Królewski podczas łączenia na żywo z kanałem Meczyki. – Z wypowiedzi prezesa Śląska płynie cynizm. Mówi, że stać ich na to, żeby zapłacić karę, a innych klubów nie było stać, więc musiały wypuścić naszych kibiców. To jest narracja do mieszkańców Wrocławia? Że klub jest gotowy zapłacić kilkaset tysięcy złotych, skoro dostał niedawno od miasta 30 mln zł? – dodał.

Więcej informacji na stronie internetowej gazetawroclawska.pl/sport. ©

Meronk opuścił już Dubaj

Paweł Wiśniewski
pawel.wisniewski@polskapress.pl

GOLF. Adrian Meronk nie bez problemów zdołał opuścić Dubaj i przylecieć do Hongkongu, gdzie zaplanowano turniej z cyklu LIV Golf.

Adrian Meronk zdążył na turniej „LIV Golf Hong Kong” (pula nagród: 30 mln dolarów, w tym 20 mln na turniej indywidualny + 10 mln na drużynowy), która rusza dziś. Jeszcze kilkanaście godzin wcześniej amerykańskie media donosiły, że kilku zawodników, w tym Polak, wciąż nie może opuścić Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Nasz golfista jest już jednak w Hongkongu i rozpoczął treningi z kolegami z drużyny Cleeks GC – Niemcem Martinem Kaymerem, Anglikiem Richardem Blandem i Francuzem Victorem Perezem.

Wcześniej plany sportowców pokrzyżowały sobotnie natężyły do zamknięcia lotnisk i odwołania połączeń w całym regionie. Choć sytuacja na miejscu w Dubaju stabilizuje się, przestrzeń powietrzna nad Bliskim Wschodem pozostała w dużej mierze niedostępna dla ruchu cywilnego.

O nastrojach panujących wśród uwieczonych golfistów poinformował Amerykanin Caleb Surratt w korespondencji z Golf Channel. Zawodnik przyznał, że początek konfliktu był momentem krytycznym: „W sobotę świat się po prostu zaważył. To było przerażające. W niedzielę i poniedziałek sytuacja była trudna ze względu na przechwytywanie pocisków, ale dzisiaj przez cały dzień było już spokojnie” – relacjonował Surratt. ©

Mistrzyni świata i olimpijskie zagrają w Lubinie

PAP
sport@gazeta.wroc.pl

PIŁKA RĘCZNA. Norwegia będzie rywalem polskich piłkarek ręcznych w trzeciej i czwartej kolejce EHF EURO Cup 2026. Pierwszy mecz zostanie rozegrany dziś w Lubinie.

Dziś w Lubinie Polki czeka bardzo trudne zadanie. Norweżki to nie tylko aktualne mistrzyni świata, ale także mistrzyni olimpijskie i Europy. Zwycięstwo w grudniowych mistrzostwach świata było ich piątym triumfem w historii, a do tego mają dziesięć wygranych turniejów Euro oraz trzy razy stały na najwyższym stopniu podium podczas igrzysk olimpijskich. Nie ma na świecie bardziej utytułowanej reprezentacji.

Wszystko wskazuje, że Norweżki w Lubinie zagrają niemal



Reprezentantki Polski od poniedziałku trenują w Lubinie przed dwumeczem z Norweżkami. Rewanż w sobotę

w najsilniejszym składzie. Selekcjoner Ole Gustav Gjekstad powołał m.in. Henny Reistad – królową strzelczyń (55 goli) ostatnich mistrzostw świata, a także najlepszą prawoskrzydłową turnieju Emilie Hovden oraz Anniken Wollik i Norę

Mørk. Pierwsza była drugą najsilniejszą zawodniczką Norwegii na mundialu (31 goli), a druga uważana jest za jedną z najlepszych rozgrywających na świecie.

Norweski selekcjoner polskiej reprezentacji Arne Sen-

stad musiał natomiast dokonać kilku korekt w porównaniu z pierwszymi powołaniami na dwumecz ze Skandynawkami. Katarzynę Cygan wyeliminowała ze zgrupowania kontuzja, a sprawy prywatne zatrzymały w domu Karolinę Kochaniak i Żanetę Lipok. W ich miejsce szansę dostały Paulina Kuźmińska, Marcelina Polańska i Wiktoria Kostuch.

Rozgrywki EHF EURO Cup 2026 to cykl meczów, które towarzyszą eliminacjom do tegorocznych mistrzostw Europy. Biorą w nim udział organizatorzy Euro, czyli m.in. Polska, oraz medaliści ostatniego czempionatu kontynentu.

Początek meczu Polska – Norwegia w lubińskiej hali RCS dziś o godz. 18:00. Wszystkie bilety zostały wyprzedane. Transmisję będzie można śledzić na antenie Polsatu Sport 1. ©